

Priorytety etycznego przedsiębiorcy

– zysk, misja czy świętość?



Priorytety
etycznego przedsiębiorcy
– zysk, misja czy świętość?

Priorytety etycznego przedsiębiorcy – zysk, misja czy świętość?

pod redakcją

ks. Marka Leśniaka

ks. Grzegorza Piątka scj

ks. Przemysława Króla scj

wydawnictwo UNUM
Kraków 2011

Projekt okładki
OFKA Desktop Publishing
Fot. sxc.hu

Recenzent
ks. prof. dr hab. Jan Orzeszyna

Copyright © 2011 by Marek Leśniak

ISBN 978-83-7643-077-5

wydawnictwo UNUM
31-002 Kraków, ul. Kanonicza 3
tel. (12) 422 56 90
e-mail: unum@ptt.net.pl
<http://unum.ptt.net.pl>

Wprowadzenie

Przemiany społeczno-polityczno-gospodarcze w 1989 roku stworzyły nowe możliwości dla polskich przedsiębiorców. Otworzyło się przed nimi bardzo szerokie pole do działalności gospodarczej, które ze względu na braki unormowań prawnych pozwalało także ludziom pozbawionym kręgosłupa moralnego prowadzić nieuczciwie swoje biznesy i dążyć do osiągnięcia zysku z naruszeniem zasad sprawiedliwości i uczciwości, podobnie zresztą, jak miało to miejsce w początkach kapitalizmu w Europie Zachodniej. To oczywiście odbiło się negatywnie na wszystkich uczestniczących w procesie przemian gospodarczych w Polsce. Wielu uczciwych przedsiębiorców i pracodawców, którzy kontynuowali tradycje rodzinne, prowadząc odziedziczone po swoich rodzicach biznesy lub ci, którzy rozpoczęli od początku, odkrywając talenty przedsiębiorczości i innowacyjności poczuło się dotkniętymi opiniami, jakoby naczelną zasadą ich życia było osiągnięcie zysku i szybkie wzbogacenie się, że lekceważą i omijają normy prawne lub wykorzystują luki prawne, a nie że cechuje ich odwaga i gotowość do podjęcia ryzyka, że stoją na pierwszej linii przemian gospodarczych, produkując dobra potrzebne do życia¹. Takie oceny były bardzo krzywdzące i niesprawiedliwe.

¹ Por. F. Bławat, *Przedsiębiorca w teorii przedsiębiorczości i praktyce małych firm*, Gdańsk 2003, s. 9–10.

Te stereotypy powoli ulegają zmianom. Także przepisy prawne regulujące życie gospodarcze, formułowane często w pośpiechu stanowiły przeszkody i bariery w ucywilizowaniu działalności gospodarczej. Na szczęście choć wiele jest jeszcze do zrobienia, to i w tym zakresie widać promyki zwiastujące kształtowanie się nowej przyjaznej atmosfery sprzyjającej przedsiębiorczości. Bez wątplenia tym, co najbardziej przedsiębiorcom przeszkadza, jest gąszcz przepisów i problemy z ich interpretacją, a także nie do końca równe reguły gry rynkowej, które sprzyjają korupcji i nie dają takich samych możliwości rozwoju wszystkim podmiotom gospodarczym oraz zbyt duże obciążenia fiskalne.

Spotkania z ludźmi biznesu w ramach zajęć organizowanych przez Uniwersytet Papieski Jana Pawła II, zwłaszcza Katedrę Teologii Moralnej Szczegółowej oraz Duszpasterstwo Przedsiębiorców i Pracodawców „Talent”, a także Fundację im. św. Jana Kantego, Rycerzy Kolumba i Polskie Towarzystwo Teologiczne w Krakowie zaowocowały inicjatywą organizowania dwa razy do roku konferencji naukowych przybliżających nauczanie społeczne Kościoła, a także dających możliwość dzielenia się doświadczeniami prowadzenia działalności gospodarczej przez przedsiębiorców i pracodawców zgodnie z zasadami etycznymi, by „bardziej być” i realizować powołanie otrzymane od Stwórcy do rozwijania talentów, by wypełnić swoją misję i zadania w świecie.

Chcieliśmy przekazać do rąk Czytelników pierwszy tom materiałów z konferencji pt. *Priorytety etycznego przedsiębiorcy – zysk, misja czy świętość*, która odbyła się 26 maja 2011 roku w Wyższym Seminarium Duchownym w Krakowie. Mamy nadzieję na życzliwe ich przyjęcie i serdecznie zapraszamy do udziału w następnych konferencjach.

Podjęliśmy ten temat, by jasno określić, co tak naprawdę jest priorytetem dla polskiego przedsiębiorcy. Czy jest to zysk? Albo jest nim misja innowatora przemieniającego świat i dostarczającego ludziom towary i usługi, które zmieniają ich życie, podnosząc jego jakość i służą integralnemu rozwojowi? A może świętość, a wszystko inne liczy się tylko ze względu na to, co jest zgodne z realizacją tego najważniejszego powołania do udziału w szczęściu samego Stwórcy?

Na powyższe pytania udzielali odpowiedzi zaproszeni wykładowcy i paneliści. Po modlitwie do zgromadzonych w auli Wyższego Seminarium Duchownego w Krakowie słowo skierował kard. Stanisław Dziwisz, który ukazał znaczenie porządku etycznego w działalności gospodarczej człowieka w sposób szczególnie w czasie obecnego kryzysu i potrzebę dążenia do integralnego rozwoju, by osiągnąć najważniejszy cel ludzkiego życia.

Następnie pracownicy naukowci Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie zaprezentowali w swoich wykładach następujące zagadnienia: o. prof. dr hab. Tomasz Dąbek *OSB Uświęcenie przez pracę na przykładzie biblijnych przedsiębiorców* oraz ks. dr Marek Leśniak *Misję i powołanie etycznego przedsiębiorcy*. Przedsiębiorca i prezes zaś mający doświadczenie w kierowaniu firmą rodzinną Michael System, którą założył oraz międzynarodową korporacją Tenneco Automotive Polska sp. z o.o. Henryk Michalik mówił o *Etycznych sposobach osiągania zysku w przedsiębiorstwie*. Sesję prowadził ks. prof. Jan Orzeszyna.

Po ożywionej dyskusji odbyły się dwa panele. Pierwszy poświęcony *Inwestycjom duchowym* prowadził ks. dr Robert Nęcek. Jego uczestnikami byli: Artur Kalicki – dyrektor Leadership Management Polska sp. z o.o., Paweł Zych – prezes zarządu

Elektro-Schubert sp. z o.o. i ks. Grzegorz Piątek scj kierujący Duszpasterstwem Przedsiębiorców i Pracodawców „Talent”. Drugi panel prowadzony przez ks. dr. Marka Leśniaka dotyczył Świętego zysku. Jego uczestnikami byli: Henryk Sala – prezes zarządu Mix Electronics SA, Leszek Sosnowski – prezes zarządu Biały Kruk sp. z o.o. oraz ks. Józef Gubała – prefekt i prokurator WSD w Krakowie.

Dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania konferencji: kardynałowi Stanisławowi Dziwiszowi, metropolicie krakowskiemu, za honorowy patronat oraz za cenne słowo, dostojnym prelegentom oraz licznym uczestnikom. W sposób szczególny rektorowi Wyższego Seminarium Duchownego – bp. Grzegorzowi Rysiowi oraz prokuratorowi – ks. Józefowi Gubale za nieodpłatne użyczenie progów Seminarium oraz tym, którzy wsparli finansowo wydanie niniejszej publikacji: Fundacji im. św. Królowej Jadwigi dla Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie oraz Fundacji im. św. Jana Kantego w Krakowie.

Zapraszamy do owocnej lektury, a także do udziału w następnych konferencjach.

ks. Marek Leśniak

ks. Grzegorz Piątek scj

ks. Przemysław Król scj

Kraków, 19 września 2011

Introduction

The socio-political-economic changes of 1989 created new opportunities for Polish companies. These changes opened before them a wide range of business ventures which, because of the absence of legal regulations, also allowed people with no time for morality to engage in unfair business practice and to strive to achieve profits in violation of the principles of justice and honesty. This reflected so much the early days of capitalism in Western Europe. This, of course, had a negative impact on all participants in the process of economic change in Poland. Many honest entrepreneurs and employers who continued the traditional family businesses by taking over after their parents or those who were just beginning to discover their entrepreneurial and innovative talents, felt touched by the opinion that the main thing in life was to make a profit and to get rich quick, that they were disregarding the law and evading legal standards or making the most of legal loopholes, rather than that they were characterised by courage and readiness to face risk, that they were at the forefront of economic change as they manufactured products needed for life². These views were both damaging and unfair. These stereotypes are gradually

² Cf. F. Bławat, *Przedsiębiorca w teorii przedsiębiorczości i praktyce małych firm [The Entrepreneur in the Theory of Enterprise and in Small Business Practice]*, Gdańsk 2003, pp. 9–10.

changing. So is the law which regulated economic activities and which was often formulated far too quickly. This resulted in the creation of barriers which slowed down the process of ‘civilising’ business. Fortunately, though much still remains to be done, it appears that the first glimmer of light can already be seen heralding the shaping of a new friendly atmosphere conducive to business. There can be no doubt that entrepreneurs are primarily distracted by the mass of regulations and the problem of interpreting them and the fact that not all the rules of the game are identical. This leads to corruption, not all businesses can develop on an equal footing, whilst fiscal burdens are far too high.

Meetings with business people during classes organised by the Pontifical University of John Paul II, primarily the Faculty of Theology, the ‘Talent’ Pastoral Counselling for Entrepreneurs and Employers, the Fund of St John Cantius, the Knights of Columbus and the Polish Theological Society in Cracow have resulted in an initiative to organise two conferences each year with the purpose of offering insights into the social teaching of the Church and providing entrepreneurs and employers with the opportunity to share one’s experience of engaging in business in keeping with ethical principles, in order to ‘be fuller’ and to pursue one’s calling from the Creator to develop one’s talents, to fulfil one’s mission and duties on earth.

We wish to present our Esteemed Readers with the first volume of conference materials, entitled ‘Priorities of the Ethical Entrepreneur – Profit, Mission or Holiness?’. The conference took place on 26 May 2011 at the Higher Seminary in Cracow. We do hope you receive these materials with joy and we kindly invite you to participate in future conferences.

We have addressed this topic in order to make a clear statement of what really is the priority for the Polish entrepreneur. Is it profit? Or maybe it's the mission of the innovator of the changing world, providing people with goods and services, which change their lives by improving quality and enhancing integral development? Or maybe it's holiness, and everything else only counts in terms of complying with the highest calling of all, participation in the happiness of the Creator Himself?

These questions were answered by invited lecturers and panelists. After prayers to those gathered in the Assembly Hall of the Higher Seminary in Cracow, Cardinal Stanisław Dziwisz spoke of the meaning of ethical order in business, of particular importance in these times of crisis and the need to strive towards integral development in order to meet the highest objective of human life.

Next, the academic staff of the Pontifical University of John Paul II in Cracow presented the following topics in their papers: Father Professor Tomasz Dąbek OSB – *Sanctification through work using biblical entrepreneurs as an example* [Uświęcenie przez pracę na przykładzie biblijnych przedsiębiorców] and Father Dr Marek Leśniak *The mission and calling of the ethical entrepreneur* [Misja i powołanie etycznego przedsiębiorcy]. Henryk Michalik who is an entrepreneur and who as President has experience in running the family business, Michael System, which he founded and the international corporation Tenneco Automotive Polska sp. z o.o., delivered a paper on the *Ethical methods of making a profit in business* [Etyczne sposoby osiągnięcia zysku w przedsiębiorstwie]. The session was chaired by Father Professor Jan Orzeszyna.

Following a lively discussion two panels were set up. The first panel, dedicated to *Spiritual institutions*, was chaired by Father

Dr Robert Nęcek. The following participated in the panel: Artur Kalicki – Director of Leadership Management Polska sp. z o.o., Paweł Zych – President of the Management Board of Elektro-Schubert sp. z o.o. and Father Grzegorz Piątek scj, who is the head of the ‘Talent’ Pastoral Counselling for Entrepreneurs and Employers. The second panel, chaired by Father Dr Marek Leśniak concerned *Holy profit*. The following participated in the panel: Henryk Sala – President of the Management Board of Mix Electronics SA, Leszek Sosnowski – President of the Management Board of Biały Kruk sp. z o.o. and Father Józef Gubała – Dean of Studies and Financial Director at the Higher Seminary in Cracow.

We would like to thank all those who helped in organising the conference: Cardinal Stanisław Dziwisz, the Archbishop of Cracow for acting as Honorary Patron and for his meaningful words. We also thank all the dignified speakers and the many participants. A special thanks to the Chancellor of the Higher Seminary – Father Bishop Grzegorz Ryś and the Financial Director – Father Józef Gubała for granting permission to use the Seminary free of charge and to all those who offered financial support in the publication of these materials – Saint Hedwig the Queen Foundation for the Pontifical University of John Paul II and The Saint John Cantius Foundation.

Enjoy the book and we look forward to seeing you at future conferences.

Fr. Marek Leśniak

Fr. Grzegorz Piątek scj

Fr. Przemysław Król scj

Cracow, 19 September 2011



Słowo Kierownika Katedry Teologii Moralnej Szczegółowej Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie

Drodzy Państwo!

Papież Jan Paweł II w encyklice *Sollicitudo rei socialis* (por. SRS 15) dokonał oceny ówczesnej sytuacji społeczno-gospodarczej przed zmianami roku 1989. Wśród przyczyn trudnej sytuacji, w jakiej znajdowały się wówczas kraje będące pod wpływem realnego socjalizmu, papież wymienił między innymi brak prawa do inicjatywy gospodarczej. Brak tego prawa spowodował ograniczenie działalności gospodarczej ludzi, którzy mając różne talenty, mogliby przez swoją działalność przyczynić się do rozwoju gospodarczego swoich państw. Dobrze się stało, że dokonane zmiany przywróciły to prawo i dały podstawę do realizacji przedsiębiorczości. Dzięki temu powstały nowe podmioty życia gospodarczego dające wielu ludziom miejsce pracy i stwarzające warunki do własnego rozwoju.

Przed przedsiębiorcami stają obecnie pilne i ważne zadania, między innymi dbałość o rozwój własnych przedsiębiorstw, co nie jest łatwe w dobie konkurencji, troska o rozwój nowych miejsc pracy, co w okresie wzrastającego bezrobocia nie jest bez znaczenia, a nade wszystko troska o ludzi będących już na różnych stanowiskach. Istnieje bowiem potrzeba stworzenia im odpowiednich warunków materialnych i duchowych do realizacji swoich odpowiedzialnych zadań. Pracodawca powinien pamiętać, że to, co jest prawem ludzi pracy, jest jego obowiązkiem. Dobrze się stało, że te ważne tematy będą podjęte podczas tej konferencji. Usłyszymy szereg wykładów podejmujących kwestie związane z przedsiębiorczością.

*ks. prof. dr hab. Jan Orzeszyna
kierownik Katedry Teologii Moralnej Szczegółowej
Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie*



Słowo Metropolity Krakowskiego

Czcigodni Kapłani, Szanowni Państwo!

Serdecznie witam wszystkich zebranych w auli Wyższego Seminarium Duchownego w Krakowie: osoby duchowne i świeckie, przedstawiciele władz, pracowników naukowych, a szczególnie przedsiębiorców i pracodawców.

Jako pasterz Kościoła krakowskiego i następca bł. Jana Pawła II na stolicy biskupiej w Krakowie zatroskany o integralny rozwój powierzonych mi wiernych z wielką radością przyjmuję wszelkie inicjatywy, które służą dobru człowieka. Niewątpliwie symposium, w którym uczestniczymy – *Priorytety etycznego przedsiębiorcy – zysk, misja czy świętość?* – wpisuje się w ten wysiłek, by przyjść z pomocą człowiekowi dążącemu do szczęścia, pragnącemu osiągnąć sukces nie tylko w wymiarze materialnym, ale także duchowym. Stąd serdecznie dziękuję organizatorom – Uniwersytetowi Papieskiemu Jana Pawła II, Duszpasterstwu Przedsiębiorców i Pracodawców „Talent”, Fundacji im. św. Jana Kantego, Polskiemu Towarzystwu Teologicznemu oraz Rycerzom Kolumba za zorganizowanie tego ważkiego symposium.

Kryzys gospodarczy ostatnich lat, którego dotkliwe skutki odczuwa jeszcze wiele krajów znajdujących się w zapaści finansowej, a broniących się przed bankructwem nie tylko planami restrukturyzacyjnymi i ograniczeniami wydatków, ale także olbrzymimi pożyczkami zaciąganyymi u międzynarodowych instytucji finansowych uświadomił ich przywódcom oraz ludziom odpowiedzialnym za funkcjonowanie gospodarki, że nie da się zbudować stabilnych systemów społeczno-gospodarczych bez odwołania do uniwersalnych wartości etycznych. Podobnie jak w świecie xx wieku dotkniętym konfliktami zbrojnymi narodziła się decyzja, by uznać niezbywalne prawa osoby ludzkiej, w tym prawa do życia i przyjąć *Powszechną Deklarację Praw Człowieka*, tak w dzisiejszym świecie, myślę, że dojrzelismy już do tego, by rozpocząć budowę nowej rzeczywistości społeczno-gospodarczej na mocnych fundamentach wartości etycznych służących dobru osoby ludzkiej i tym samym dobru wspólnemu. Wolny rynek bez reguł moralnych stał się mechanizmem nieskutecznym. Tam, gdzie miało miejsce bezprawie i korupcja, niestety dochodziła do głosu zasada „więcej mieć” nad „bardziej być”. Mechanizm wolnego rynku, choć stwarzał teoretycznie te same szanse dla wszystkich podmiotów uczestniczących w procesie produkcji i wymiany gospodarczej wedle zasad sprawiedliwości wymiennej, to jednak, gdy został niewłaściwie wykorzystany, przyczynił się do olbrzymiego krachu i tragedii wielu ludzi. Po raz kolejny okazało się, że oderwanie ekonomii od etyki nie służy człowiekowi i jego rozwojowi. Jak napisał Benedykt xvi w encyklice *Caritas in veritate* „ekonomia potrzebuje etyki dla swego poprawnego funkcjonowania; nie jakiegokolwiek etyki, lecz etyki przyjaznej osobie” (cv 45).

Kościół katolicki, tak jak miało to miejsce w przeszłości, także i dzisiaj pragnie służyć człowiekowi dążącemu do integralnego rozwoju, postrzegającemu swoje życie w perspektywie eschatologicznej i pragnącemu przemieniać rzeczywistość świata, w którym żyje i jednocześnie realizować powołanie otrzymane od Stwórcy, by „czynić sobie ziemię poddaną” (por. Rdz 1, 28). Kościół ma do tego prawo, ponieważ jest ekspertem w sprawach ludzkich, a człowiek, jak pisał bł. Jan Paweł II w encyklice programowej *Redemptor hominis*, jest „pierwszą i podstawową drogą Kościoła” (RH 14). Kościół niczego nie narzuca ani nie nakazuje, ale wychodzi naprzeciw człowiekowi i proponuje taki system wartości, który wynika z odczytania natury ludzkiej w świetle Bożego Objawienia, po to, by człowiek mógł osiągnąć pełnię swego rozwoju.

Chciałbym zapewnić, że Kościół interesuje się sprawami ludzi pracy, o czym świadczy nauczanie społeczne Kościoła, które od czasów papieża Leona XIII podejmuje wciąż aktualne tematy i szuka na nie odpowiedzi. Szczególne miejsce w tym nauczaniu mają przedsiębiorcy. Bł. Jan Paweł II wielokrotnie upominał się o prawa dla przedsiębiorców: o rozwiązania systemowe i struktury gwarantujące wykorzystanie daru przedsiębiorczości, o uznanie prawa do własności prywatnej, do działalności gospodarczej, po to, by móc rozwijać talenty otrzymane od Stwórcy.

Kościół rozpoznaje znaczenie etycznego przedsiębiorcy w dziele przemiany tego świata i kształtowania oblicza tej ziemi. Przedsiębiorcy rzetelnego, uczciwego, postępującego według zasad sprawiedliwości, solidarności, dobra wspólnego, chcącego bardziej być niż tylko więcej mieć; prowadzącego działalność gospodarczą z poszanowaniem reguł etycznych, tworzącego nowe miejsca pracy i właściwie traktującego zatrudnionych

pracowników, czującego się współodpowiedzialnym za losy narodu i państwa, także poprzez płacenie podatków.

I chociaż wielu przedsiębiorców zadaje sobie pytanie, czy warto być uczciwym, czy potrzeba aż tak się wysilać, by postępować zawsze zgodnie z zasadami sumienia, w świecie, w którym nie brakuje przykładów patologicznego łamania prawa w różnych sektorach gospodarki, to jako biskup chciałbym dodać wam odwagi. Wasz wysiłek jest znany Chrystusowi. On was za to w odpowiednim czasie wynagrodzi. Mam nadzieję, że prowadzone przez was firmy cieszyć się będą wiarygodnością i dobrą opinią i w ten sposób zdobędziecie także uznanie u swoich kontrahentów. I że będzie to miało także przełożenie praktyczne na osiągnięty przez was zysk.

Kościół nie postrzega wypracowanego przez przedsiębiorców dobra w postaci zysku jako czegoś nagannego, wręcz przeciwnie. Jest to dobro, które jest swoistą nagrodą za poniesiony w procesie produkcji wysiłek. Zysk powinien być jednak adekwatny do kosztów produkcji, do ryzyka inwestycyjnego i powinien być sprawiedliwy. Trzeba pamiętać, że wielu znanych przedsiębiorców na markę i pozycję, także ekonomiczną swojej firmy pracowało wiele lat. Czasami pracowały na to całe pokolenia. Zysk nie powinien być zatem jedynym celem, do którego dąży przedsiębiorca. Dobra materialne winny być wykorzystane zgodnie z zamysłem Stwórcy. Powinny służyć człowiekowi, temu, który je posiada, ale także w imię solidarności nie wolno nam zapomnieć o tych, którzy potrzebują pomocy. Wypracowany zaś zysk obok odpowiedzialnej konsumpcji powinien być przeznaczany na tworzenie nowych miejsc pracy, na rozwijanie nowych technologii, ale także na działalność charytatywną.

Ten, kto otrzymał więcej darów i te dary rozwinął, winien także umieć dzielić się posiadаныmi dobrami.

Głęboko ufam, że naukowa refleksja nad priorytetami etycznego przedsiębiorcy w trakcie obecnego sympozjum przyczyni się do pogłębienia waszej wiedzy w zakresie zadań i misji, jakie podejmujecie jako przedsiębiorcy i pracodawcy, a także ugruntuje was w postanowieniu, że warto być człowiekiem zasad. Jako uczniowie Chrystusa zostaliście powołani do świętości, a działalność gospodarcza, jaką podejmujecie, daje wam okazję do tego, by być wiarygodnymi świadkami tworzącymi konkretne dobro w podejmowanych przez was inwestycjach.

*Stanisław kard. Dziwisz
metropolita krakowski*

Streszczenie

Symposium *Priorytety etycznego przedsiębiorcy – zysk, misja czy świętość?* jest cenną inicjatywą służącą dobru człowieka. Kryzys ekonomiczny przypomina w sposób bardzo bolesny, że oderwanie ekonomii od etyki nie służy człowiekowi i jego rozwojowi. Ważnym zagadnieniem etycznym w dziedzinie biznesu jest sposób osiągania zysku i właściwego wykorzystywania go. Refleksja podejmowana w gronie duchownych i przedsiębiorców zgromadzonych na tym spotkaniu powinna przekonać ludzi prowadzących działalność gospodarczą o doniosłości ich misji i ugruntować ich w realizacji wyższych wartości.

A Word by His Eminence Cardinal Stanisław Dziwisz

The Symposium entitled, entitled 'Priorities of the Ethical Entrepreneur – Profit, Mission or Holiness?' is a valuable initiative serving the good of man. The economic crisis is a painful reminder that the separation of the economy from ethics does not serve man and his development. An important ethical topic in business is the manner in which a profit is made and the appropriate use of that profit. When the clergy and entrepreneurs gathered at this meeting find time to reflect this should be sufficient for those in business to become convinced about the importance of their mission and to strengthen them when implementing higher values.

TOMASZ DĄBEK OSB

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Uświęcenie przez pracę na przykładzie biblijnych przedsiębiorców¹

Praca człowieka, a zwłaszcza jej organizowanie, handel, kojarzą się z zaspokajaniem materialnych potrzeb człowieka i osiągnięciem zysku. Współczesny świat nieraz pokazuje wielkie fortuny zdobywane w sposób nie zawsze uczciwy, czasem kosztem wyzyskiwania innych ludzi. Biblia ukazuje pracę jako podstawowe działanie i obowiązek człowieka, współdziałanie w Bożym dziele stworzenia. Mówi również o handlu i organizacji pracy, wskazuje nadużycia i niebezpieczeństwa, ale nie odrzuca ani nie potępia takiego działania, które jak każde inne może być drogą wszechstronnego rozwoju człowieka, również w porządku duchowym.

Przytoczymy i rozważymy biblijne przykłady dobrej pracy i organizowania pracy innych oraz wskażemy, jak natchnieni autorzy korzystali ze słownictwa związanego z pracą, organi-

¹ Materiały w dużej mierze opierają się na pracy autora: „*Z pracy rąk swoich będziesz pożywał*” (Ps 128, 2). *Biblia o godności i wartości ludzkiej pracy*, Kraków 2010.

zaczają i handlem do pokazania spraw duchowych i uczyli, jak podchodzić do każdego działania, by wydawało ono owoce nie tylko w porządku doczesnym, ale i na wieczność.

1. Praca jako podstawowe zadanie i środek rozwoju człowieka

O ile dla starożytnych Greków i Rzymian praca, zwłaszcza fizyczna, była ciężarem zlecanym niewolnikom², o tyle dla Izraelitów była normalnym działaniem, powołaniem człowieka, przynoszącym mu pokój i radość. Wynika to już z obydwu opisów stworzenia człowieka. Pierwszy podaje zadania, jakie mu zleca Bóg: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną, abyście panowali nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi” (Rdz 1, 28). Człowiek jest władcą całego stworzenia³, „które wyszło z rąk Stwórcy [...] w stanie elementarnym. Do człowieka należy zadanie rozwijania go i udoskonalania, nadanie mu kształtu ostatecznego”⁴.

Nadawanie nazw zwierzętom przez człowieka świadczy o jego władzy nad stworzeniem: „Ulepiwszy z gliny wszelkie zwierzęta

² Por. J. Kudasiewicz, *Nowotestamentalne rozumienie pracy na tle ówczesnych poglądów*, [w:] *Życie społeczne w Biblii*, red. G. Witaszek, Lublin 1997, s. 43–55, zwłaszcza s. 43n; tenże, *Nowy Testament o pracy*, [w:] Jan Paweł II, *Laborem exercens. Tekst i komentarze*, red. J. Gałkowski, Lublin 1986, s. 127–138, zwłaszcza s. 127–129.

³ Por. S. Łach, *Księga Rodzaju. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, Poznań 1962, s. 194 (Pismo Święte Starego Testamentu, I, 1); G. J. Wenham, *Genesis 1–15*, Dallas 1991, s. 33 (Word Biblical Commentary, 1).

⁴ M. Filipiak, *Biblia o człowieku. Zarys antropologii biblijnej Starego Testamentu*, Lublin 1979, s. 123.

ładowe i wszelkie ptaki podniebne, Pan Bóg przyprowadził je do mężczyzny, aby przekonać się, jak on je nazwie. Każde jednak zwierzę, które określił mężczyzna, otrzymało nazwę «istota żywa». I tak mężczyzna dał nazwy wszelkiemu bydłu, ptakom podniebnym i wszelkiemu zwierzęciu dzikiemu” (Rdz 2, 19n).

Bóg dał człowiekowi prawo do korzystania ze stworzonego świata. Wyrazem tego jest nadawanie nazw-imion zwierzętom i pokazuje, że człowiek jest ponad stworzeniami nawet znacznie od niego większymi i silniejszymi⁵. Księgi biblijne pokazują, jak w praktyce człowiek korzystał z tego poprzez wszelką działalność zmierzającą do wykorzystania zwierząt czy to jako pokarmu – przez polowanie, rybołówstwo czy też przez hodowlę, osvajanie zwierząt, wykorzystywanie ich siły do pracy⁶. O innym, późniejszym wykorzystaniu zwierząt jest mowa po upadku pierwszych ludzi: „Pan Bóg sporządził dla mężczyzny i jego żony odzienie ze skór i przyodział ich” (Rdz 3, 21). Tak więc skóra martwych zwierząt zakrywa nagość ludzi i chroni ich przed zimnem⁷.

⁵ Por. S. Łach, *Księga Rodzaju*, dz. cyt., s. 208; G. J. Wenham, *Genesis 1–15*, dz. cyt., s. 68n.

⁶ Por. Z. Kapera, *Przetwórstwo zwierzęce*, [w:] *Archeologia Palestyny*, red. L. W. Stefaniak i inni, Poznań-Warszawa-Lublin 1971, s. 493–502. Częściej wykorzystywane do pracy także przez mniej zamożnych ludzi zwierzęta to wół i osioł. Natomiast o sile bawołu, której nie można wykorzystać, Bóg mówi do Hioba: „Czy bawół zechce ci służyć, czy zanocuje przy twoim żłobie? Przywiążesz go powrozem do pługa, będzie z tobą orał doliny? Czy zaufasz, że będzie silny, trud swój jemu powierzysz? Zawierzysz mu, że wykona [zadanie], zgromadzi zboże na klepisku?” (Hi 39, 9–12).

⁷ Por. S. Łach, *Księga Rodzaju*, dz. cyt., s. 220n; G. J. Wenham, *Genesis 1–15*, dz. cyt., s. 84n.

Drugi tekst o początkach świata i człowieka przy opisie ogrodu Eden wskazuje na pracę – uprawę ziemi jako zadanie człowieka. Bez niego „nie było jeszcze żadnego krzewu polnego na ziemi ani żadna trawa polna jeszcze nie wzeszła – bo Pan Bóg nie zsyłał deszczu na ziemię i nie było człowieka, który by uprawiał ziemię” (Rdz 2, 5).

Najpierw jest mowa o stworzeniu człowieka, które już omówiliśmy jako Bożą czynność podobną do pracy garncarza: „wtedy to Pan Bóg ulepił człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia” (Rdz 2, 7), dopiero potem Bóg zasadził ogród w Edenie i umieścił tam człowieka (2, 8); „Pan Bóg zatem wziął człowieka i umieścił go w ogrodzie Eden, aby uprawiał go i doglądał” (Rdz 2, 15). Tak pojmowana praca jest służbą oddawaną Bogu, współpracą z Jego dziełem, kontynuacją tego, co On rozpoczął – wspomaganie działania Bożego. Jest to równocześnie samodoskonalenie się człowieka, droga jego rozwoju jako indywidualnej osoby i jako wspólnoty ludzi⁸. Słownictwo zastosowane w kapłańskiej redakcji ma zarówno popolity sens, jak też oznacza czynności Lewitów w świątyni

⁸ Por. W. Chrostowski, *Ogród Eden – zapoznane świadectwo asyryjskiej diaspory*, Warszawa 1996, s. 31n (Rozprawy i Studia Biblijne, 1); M. Filipiak, *Biblia o człowieku*, dz. cyt., s. 121n, 128–130; tenże, *Praca w Biblii – „podstawowy element bytowania człowieka na ziemi”*, [w:] Jan Paweł II, *Laborem exercens. Tekst i komentarze*, dz. cyt., s. 113–126, zwłaszcza s. 113–118; M. Czajkowski, *Praca i płaca w Piśmie świętym*, [w:] S. Haręzga (red.), *U źródeł mądrości*, Rzeszów 1997, s. 94n; A. Garbarz, *Przesłanki biblijne „Ewangelii pracy” według encykliki Pana Pawła II „Laborem exercens”*, tamże, s. 121; M. Riber, *Praca w Biblii*, tłum. Z. Zwolska, Warszawa 1979, s. 27.

– pełnienie różnych posług, czynności sakralnych oraz straży w najświętszym dla narodu miejscu⁹.

O pracy jako prawie ludzkiego życia w kontekście wypoczynku szabatowego – III przykazania Dekalogu uczy Księga Powtórzonego Prawa: „Sześć dni będziesz się trudził i wykonywał swą pracę” (Pwt 5, 13). Można powiedzieć, że przykazanie jest podwójne, zawiera dwa polecenia: nakazuje odpoczynek w szabat i pracę przez sześć dni w tygodniu¹⁰.

Psalmista w hymnie sławiącym Boga głosami całego stworzenia mówi o człowieku i jego pracy: „Człowiek wychodzi do swojej pracy, do trudu swego aż do wieczora” (Ps 104, 23). Ludzka praca chwali Boga tak samo, jak wszelkie inne przejawy wspaniałego stworzenia. Poprzednie wersety pokazują różne formy życia zwierząt w nocy, natomiast dzień jest okresem przeznaczonym dla człowieka, aby wypełnił go swoją pracą¹¹.

Na temat pracy pisze Syracycles: „Nie czuj wstrętu do pracy uciążliwej i do uprawy roli, której Twórcą jest Najwyższy” (Syr 7, 15). Boży zamiar stoi u podstaw ludzkiego działania, szczególnie pracy na roli, z którą wiąże się wysiłek, ale jest to współdziałanie

⁹ Por. G. J. Wenham, *Genesis 1–15*, dz. cyt., s. 67.

¹⁰ Por. S. Łach, *Księga Powtórzonego Prawa. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz – ekskursy*, Poznań-Warszawa 1971, s. 136n (Pismo Święte Starego Testamentu, II, 3); D. L. Christensen, *Deuteronomy 1–11*, Waco, Texas 1991, s. 118 (Word Biblical Commentary, 6A).

¹¹ Por. G. Ravasi, *Il Libro dei Salmi. Commento e attualizzazione*, Lettura pastorale della Bibbia, III, Bologna 1988, s. 434–443; II, Bologna 1986, s. 121; S. Łach, J. Łach, *Księga Psalmów. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz – ekskursy*, Poznań 1990, s. 444 (Pismo Święte Starego Testamentu, 7.2).

z Bogiem, od którego ona pochodzi. Nawet w raju człowiek nie był od niej wolny¹².

Księga Mądrości uczy, że od Boga zależą wyniki ludzkiej pracy i Jego darem są umiejętności potrzebne do jej wykonywania: „W Jego rękę i my, i nasze słowa, roztropność wszelka i umiejętność działania” (Mdr 7, 16)¹³.

O głębokiej radości i poczuciu wewnętrznego pokoju, jakie dają prawo do korzystania z owoców swej pracy w następstwie Bożego błogosławieństwa i uczciwego życia pisze Psalmista: „Szczęśliwy, kto się boi Pana i kto chodzi Jego drogami! Bo z pracy rąk swoich na pewno będziesz pożywał, będziesz szczęśliwy i dobrze będzie ci się wiodło” (Ps 128, 1n)¹⁴.

2. Bóg jako najdoskonalszy organizator pracy

Najwspanialszym przykładem mądrego zarządzania wielką całością jest troska Boga o całe stworzenie. Mówi o tym Księga Mądrości, pokazując pełną miłości troskę Boga o całe stworzenie: „Nad wszystkim masz litość, bo wszystko w Twej mocy, i oczy zamykasz na grzechy ludzi, by się nawrócili. Miłujesz bowiem wszystkie stworzenia, niczym się nie brzydzisz, co uczyniłeś, bo gdybyś miał coś w nienawiści, nie byłbyś tego uczynił. Jakżeby

¹² Por. P. W. Skehan, A. A. Di Lella, *The Wisdom of Ben Sira*, New York 1987, s. 201 (The Ancor Bible, 39); O. Schilling, *Das Buch Jesus Sirach*, Freiburg 1956, s. 47.

¹³ Por. K. Romaniuk, *Księga Mądrości. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, Poznań-Warszawa 1969, s. 152n (Pismo Święte Starego Testamentu VIII, 3); D. Winston, *The Wisdom of Solomon*, Garden City-New York 1978, s. 173 (The Ancor Bible, 43).

¹⁴ Por. G. Ravasi, *Il Libro dei Salmi*, III, dz. cyt., s. 610n; S. Łach, J. Łach, *Księga Psalmów*, dz. cyt., s. 364n.

coś trwać mogło, gdybyś Ty tego nie chciał? Jak by się zachowało, czego byś nie wezwał? Oszczędzasz wszystko, bo to wszystko Twoje, Panie, miłośniku życia!” (Mdr 11, 22–26). Natchniony autor uważa całe stworzenie za owoc Bożej woli równoznacznej z miłością – bez niej by niczego nie powołał do istnienia. Jego miłość, dobroć, życzliwość podtrzymuje wszystko w istnieniu. W Ewangelii Jezus powie, że On troszczy się również o to, co jest najbardziej znikome, szybko przemija (por. np. Mt 6, 26. 28; 10, 29nn; 12, 11n)¹⁵. Kto uważnie obserwuje wszystko, co dzieje się wokół niego, widzi życzliwość Boga Stwórcy do całego stworzenia (por. Ps 33, 5; 119, 64)¹⁶. Tytuł „miłośnik życia” (*filopsychos*) podkreśla, że w działaniu Boga władza i miłość wzajemnie się uzupełniają¹⁷.

O pięknie stworzeń mówi też Księga Mądrości, przedstawiając możliwość poznania Boga na podstawie stworzenia i nierozumność kultu przyrody (Mdr 13, 1–9): „Jeśli urzeczeni ich pięknem wzięli je za bóstwa – winni byli poznać, o ile wspanialszy jest ich Władca... Bo z wielkości i piękna stworzeń poznaje się przez podobieństwo ich Sprawcę” (Mdr 13, 3. 5)¹⁸.

¹⁵ Jezus przypomina, że Bóg troszczy się o środki do życia dla ptaków, piękny wygląd kwiatów, a także wskazuje na troskę właścicieli o zwierzęta, by pokazać, że człowiek ma znacznie większą wartość i Bóg chce zaspokoić jego potrzeby (por. Mt 6, 25–34; Łk 12, 22–31; 13, 15; 14, 5).

¹⁶ Por. K. Romaniuk, *Księga Mądrości...*, dz. cyt., s. 191. Również w pismach z Qumran autorzy podkreślają, że nic nie istnieje bez woli Bożej – por. D. Winston, *The Wisdom of Solomon*, dz. cyt., s. 235.

¹⁷ K. Romaniuk, *Księga Mądrości...*, dz. cyt., s. 192; M. Gilbert, *Mądrość Salomona*, t. 1, tłum. S. Kobiałka, Kraków 2002, s. 134–139.

¹⁸ Por. K. Romaniuk, *Księga Mądrości...*, dz. cyt., s. 202n; D. Winston, *The Wisdom of Solomon*, dz. cyt., s. 251–253; B. Poniży, *Panteizm w Księdze*

Natchniony autor mówi też o Bożym wymiarze sprawiedliwości: „Ty jesteś sprawiedliwy i rządysz wszystkim sprawiedliwie; skazać kogoś, kto nie zasłużył na karę, uważasz za niezgodne z Twoją potęgą. Twoja bowiem moc jest podstawą Twej sprawiedliwości, Wszechwładza Twa sprawia, że wszystko oszczędzasz [...] Potęgą władasz, a sądzisz łagodnie i rządysz nami z wielką oględnością, bo do Ciebie należy moc, gdy zechcesz ” (Mdr 12, 15n. 18)¹⁹.

Bóg kieruje także konkretnymi sprawami, jak czynności związane z uprawą roli: „Nastawcie uszu i słuchajcie głosu mego, uważajcie i słuchajcie mej mowy! Czyż oracz wciąż tylko orze [pod zasiew], przewraca i bronuje swą rolę? Czy raczej, gdy zrówna jej powierzchnię, nie zasiewa czarnuszki, nie rozrzuca kminku? Czy nie sieje pszenicy, <zboża>, jęczmienia <i prosa>, wreszcie orkiszu na obrzeżach? A ktoś poucza go o tym prawie, jego Bóg mu to wyklada. Zaprawdę, czarnuszki nie młóć saniem młockarskimi ani po kminku nie przetaczają walca młockarskiego wozu, ale bijakiem wybija się czarnuszkę, a kminek cepami. Zboże mogłoby ulec zmiążdżeniu; ale nie bez końca młóci je młocarz. Gdy przetoczy koło swego wozu młockarskiego wraz z zaprzęgiem, nie zmiążdży go. To również pochodzi od Pana Zastępów, który przedziwny okazał się w radzie niezmierny w mądrości” (Iz 28, 23–29). Prorok wylicza czynności rolnika, którymi kieruje Boża mądrość. Uprawa roli, młocka i staranne zbieranie ziaren to obraz troski Boga nad Izraelem. Można mówić o podwójnym sensie: same odpowiednie czynności, umiejętność

Mądrości (Mdr 13, 1–9) na tle krytyki bałwochwalstwa w Biblii, „Poznańskie Studia Teologiczne” 8 (1998), s. 27–60.

¹⁹ Por. K. Romaniuk, *Księga Mądrości...*, dz. cyt., s. 196n; D. Winston, *The Wisdom of Solomon*, dz. cyt., s. 242.

ich wykonywania we właściwym czasie są darem Bożym i Boże działanie odpowiada aktualnej sytuacji ludu, kary są wezwaniem do nawrócenia, kształtowaniem, wychowywaniem narodu. Bóg występuje jako nauczyciel (zawodu) rolnika – sam jest najlepszym znawcą tego wszystkiego, co składa się na jego pracę²⁰.

3. Przykłady przedsiębiorców w Starym Testamencie

Już w Księdze Rodzaju patriarchowie są pokazani jako sprawni organizatorzy, przywódcy plemion, zarządcy wielkich majątków.

Dzieje patriarchów kilkakrotnie mówią o ich zamożności jako przejawie Bożego błogosławieństwa: „A był Abram już bardzo zasobny w trzody, srebro i złoto” (Rdz 13, 2; por. 13, 6; 24, 35). Wielkość trzód zależy od pastwisk, pogody, ale także od umiejętności gospodarskich właściciela. Księga Rodzaju stosunkowo niewiele mówi o takich zajęciach Abrahama, natomiast podaje, że Izaak osiągnął znaczne plony: „Przebywając w tym kraju, zasiał Izaak ziarno i doczekał się w owym roku stokrotnego plonu, gdyż Pan mu pobłogosławił” (Rdz 26, 12). Można się zastanawiać, na ile wielkość plonu jest prawdopodobna, na ile zaś wschodnia przesada podkreśla błogosławieństwo Boże, jakim cieszył się patriarcha²¹.

²⁰ Por. L. Stachowiak, *Księga Izajasza I, 1–39. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz – ekskursy*, Poznań 1996, s. 407n (Pismo Święte Starego Testamentu IX, 2); O. Keiser, *Der Prophet Jesaja. Kapitel 13–39*, Göttingen 1976, s. 206–209 (Das Alte Testament Deutsch, 18); J. D. W. Watts, *Isaiah 1–33*, Waco, Texas 1987, s. 376 (Word Biblical Commentary, 25).

²¹ Plon stokrotny wydaje także ziarno, które padło na dobrą glebę w przypowieści o siewcy, a raczej o różnych losach zasianego nasienia (Mk 4, 8 par.). Por. A. Jankowski, *Królestwo Boże w przypowieściach. Wy-*

Trzeba też zwrócić uwagę na umiejętność patriarchów odpowiedniego postępowania z ludźmi – sprawność w zarządzaniu (polityka), dążenie do zachowywania pokoju (por. w NT np. Hbr 12, 14), w razie potrzeby przeniesienie się na inne miejsce (Abraham – rozdzielenie się z Lotem: Rdz 13, 5–12²²; Izaak – na życzenie Abimeleka odszedł z jego ziemi: Rdz 26, 16n²³). Abraham zgodnie z miejscowymi zwyczajami, szanując mieszkańców Kanaanu, przeprowadził transakcję kupna pola na grób żony (Rdz 23, 1–20)²⁴. Jakub starał się w pokojowy sposób żyć w Sychem i ubolewał z powodu gwałtownej zemsty synów za uwiedzenie córki (Rdz 33, 18–34, 31)²⁵.

Józef, sprzedany przez braci do Egiptu, wykazywał umiejętności organizacyjne w domu Potifara i w więzieniu: „Pan był z Józefem i dlatego wiodło mu się dobrze i był w domu swego pana, Egipcjanina. Ten jego pan spostrzegł, że Pan jest z Józefem i sprawia, iż mu się dobrze wiedzie we wszystkim, cokolwiek czyni. Darzył więc on Józefa życzliwością, tak że przydzielił go sobie do usług. Uczynił go zarządcą swego domu, oddawszy mu we władanie cały swój majątek. A odkąd go ustanowił zarządcą

danie czwarte przejrane i uzupełnione, Kraków 2003, s. 30n; S. Łach, *Księga Rodzaju*, dz. cyt., s. 416.

²² Por. S. Łach, *Księga Rodzaju*, dz. cyt., s. 335n; E. A. Speiser, *Genesis*, Garden City-New York 1964, s. 96–98 (The Ancor Bible, 1); G. von Rad, *Das erste Buch Mose*, dz. cyt., s. 130–132.

²³ Por. S. Łach, *Księga Rodzaju*, dz. cyt., s. 416; E. A. Speiser, *Genesis*, dz. cyt., s. 203n; G. von Rad, *Das erste Buch Mose*, dz. cyt., s. 218.

²⁴ Por. S. Łach, *Księga Rodzaju*, dz. cyt., s. 397; E. A. Speiser, *Genesis*, dz. cyt., 169–173; G. von Rad, *Das erste Buch Mose*, dz. cyt., s. 196–198.

²⁵ Por. S. Łach, *Księga Rodzaju*, dz. cyt., s. 450; E. A. Speiser, *Genesis*, dz. cyt., s. 264–268; G. von Rad, *Das erste Buch Mose*, dz. cyt., s. 268–273.

swego domu i swojego majątku, Pan błogosławił domowi tego Egipcjanina przez wzgląd na Józefa. I tak spoczęło błogosławieństwo Pana na wszystkim, co [Potifar] posiadał w domu i w polu. A powierzywszy cały majątek Józefowi, nie troszczył się już przy nim o nic, tylko o [to, aby miał takie] pokarmy, jakie zwykł jadać” (Rdz 39, 2–6).

„A Pan był z Józefem i okazał mu łaskę, tak iż zjednał on sobie życzliwość naczelnika więzienia. Toteż ów naczelnik więzienia dał Józefowi władzę nad wszystkimi znajdującymi się tam więźniami: wszystko, cokolwiek mieli oni spełniać, spełniali tak, jak on zarządził. Naczelnik więzienia nie wglądał już zupełnie w to, co było pod władzą Józefa, ponieważ Pan był z nim i sprawiał, że udawało mu się wszystko, co czynił” (Rdz 39, 21–23)²⁶.

Potem widać sprawność Józefa jako zarządcy – namiestnika w Egipcie, odpowiednika wezyra czy obecnego premiera, który kierował państwem w okresie głodu (41, 46–49. 56; 47, 13–26). Jego zarządzenia przyczyniły się do uregulowania gospodarki Egiptu. Dziś można by je oceniać jako wykorzystanie trudnej sytuacji do całkowitego podporządkowania ludności władcy. Autor natchniony nie ocenia ich od strony moralnej, natomiast przyjęte rozwiązania odpowiadają ówczesnie stosowanym²⁷.

Przykładem monumentalnej ludzkiej pracy, która jednak nie została ukończona, jest planowana budowa wieży Babel. Miała

²⁶ Por. S. Łach, *Księga Rodzaju*, dz. cyt., s. 478n, 484n; E. A. Speiser, *Genesis*, dz. cyt., s. 302–304; G. von Rad, *Das erste Buch Mose*, dz. cyt., s. 298, 302.

²⁷ Por. S. Łach, *Księga Rodzaju*, dz. cyt., s. 499, 526; E. A. Speiser, *Genesis*, dz. cyt., s. 313–317, 351–353; G. von Rad, *Das erste Buch Mose*, dz. cyt., s. 309n, 335–337; J. H. Walton, V. H. Matthews, M. W. Chavalas, *Komentarz historyczno-kulturowy do Biblii Hebrajskiej*, tłum. Z. Kościuk, red. wyd. polskiego W. Chrostowski, Warszawa 2005, s. 61n.

ona być pomnikiem ludzkiej mocy, wynalazczości, umiejętności stosowania cegły zamiast kamieni i smoły zamiast zaprawy murarskiej (Rdz 11, 3n). Bóg pomieszał języki ludzi jako karę za pychę zmierzającą do przekroczenia granic wynikających z natury człowieka (Rdz 11, 1–9)²⁸.

Księga Wyjścia podaje przykład wybitnego talentu artystycznego i wysokich kwalifikacji rzemieślniczych połączonych z umiejętnością organizacji pracy innych: „Wówczas Mojżesz przemówił do Izraelitów: «Oto Pan powołał imiennie Besaleela syna Uriego, syna Chura z pokolenia Judy, i napełnił go duchem Bożym, mądrością, rozumem, wiedzą i znajomością wszelkiego rzemiosła, by obmyślił plany robót w złocie, w srebrze, w brązie, oraz prac nad przystosowaniem kamieni do ozdoby i nad obróbką drewna potrzebnego do wykonania wszelkich zamierzonych dzieł. Dał mu też zdolność pouczania innych, jak i Oholiabowi, synowi Achisamaka z pokolenia Dana. Napełnił ich mądrością umysłu do wykonania wszelkich prac, zarówno kamieniarskich, jak i tkackich, oraz barwienia fioletowej i czerwonej purpury, karmazynu, bisioru, a wreszcie zwyczajnych prac tkackich, tak że mogli sporządzać wszelkie przedmioty, a zarazem obmyślać ich plany»” (Wj 35, 30–35; por. Syr 45, 8–13 o szatach arcykapłana). Powołanie głównego wykonawcy i udzielone mu dary Bożego ducha można porównać do powołania wybitnych przywódców

²⁸ Por. S. Łach, *Księga Rodzaju*, dz. cyt., s. 308–318; E. A. Speiser, *Genesis*, dz. cyt., s. 75n; G. J. Wenham, *Genesis 1–15*, dz. cyt., s. 238–246; G. von Rad, *Das erste Buch Mose. Genesis*, Göttingen 1976^o, s. 112–116 (Das Alte Testament Deutsch, 2–4).

Izraela i proroków (por. np. Sdz 3, 10; 6, 34; 11, 29; 13, 35; 14, 6. 19; 15, 14; 1 Sm 10, 6. 10; 11, 6; 16, 13; 2 Krn 15, 1; Jr 1, 4–10)²⁹.

Podobnie odpowiedni człowiek kierował pracami przy budowie świątyni Salomona – syn wdowy Izraelitki i tyryjskiego rzemieślnika: „Król Salomon polecił sprowadzić z Tyru Hirama. Był on synem wdowy z pokolenia Neftalego. Ojciec zaś jego był brązownikiem pochodzącym z Tyru. Był on pełen mądrości, rozsądku i zręczności w wykonywaniu wszelkich wyrobów z brązu” (1 Krl 7, 13n); „Posyłam ci obecnie mądrego, roztropnego człowieka, Hurama-Abi, syna pewnej kobiety spośród Danitek i z ojca Tyryjczyka. Umie on wyrabiać przedmioty ze złota i ze srebra, z brązu i z żelaza, z kamieni, z drewna, z czerwonej i z fioletowej purpury, z bisioru i karmazynu; [będzie on] wykonywał wszelkie rzeźby i obmyślał każdy projekt, jaki będzie mu dany, razem z twymi artystami i z artystami mego pana, a twego ojca, Dawida” (2 Krn 2, 12n). Charakterystyka w Drugiej Księdze Kronik jest bogatsza, zakres umiejętności szerszy, odpowiadający umiejętnościom wykonawców z czasów Wyjścia – obejmuje także prace na tkaninach. Matka Hurama pochodziła według 2 Krn z innego spośród północnych, graniczących ze sobą pokoleń, niż w 2 Krl. Różne tradycje przekazują wiadomości o znawcy różnych kunsztów, którego umiejętności wykorzystano na chwałę Boga Izraela³⁰.

²⁹ Por. S. Łach, *Księga Wyjścia. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, Poznań 1964, s. 270n, 288 (Pismo Święte Starego Testamentu, I, 2); B. S. Childs, *The Book of Exodus. A Critical, Theological Commentary*, Philadelphia 1974, s. 540, 625 (The Old Testament Library).

³⁰ Por. J. B. Łach, *Księgi 1–2 Królów. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz – ekskursy*, Poznań-Warszawa 2007, s. 200 (Pismo Święte Starego Testamentu IV, 2); E. Würthwein, *Die Bücher der Könige. 1. Könige*

Pierwsza Księga Królewska mówi ogólnie o uzdolnieniach Jeroboama, który pracował podczas budowy Millo i zamurowania wyłomu w murze Miasta Dawidowego: „Jeroboam zaś był człowiekiem uzdolnionym (hebr. – *gibbor hail* – słowo to oznacza także dzielnego wojownika). Więc Salomon, zobaczywszy, że młodzieniec był sprawnym pracownikiem, mianował go nadzorcą wszystkich robotników z rodu Józefa” (1 Krl 11, 28)³¹.

2 Krn 34, 8–13 przedstawia dobrą organizację pracy podczas odnawiania świątyni za króla Jozjasza. O kierownikach i wykonawcach natchniony autor pisze: „ludzie ci wykonywali swą pracę z nienaganną rzetelnością” (w. 12; por. 2 Krl 12, 16 oraz 2 Krl 22, 7: „Tylko nie trzeba żądać od nich [kierowników, nadzorców robót] sprawozdania z pieniędzy im wręczonych, ponieważ pracują z nienaganną rzetelnością”)³².

Księgi Ezdrasza i Nehemiasza mówią o pracach przy odbudowie Jerozolimy i świątyni po powrocie z niewoli: „Dali więc pieniędzy kamieniarzom i cieślom oraz żywności, napoju i oliwy Sydończykom i Tyryjczykom, by sprowadzili drewno cedrowe z Libanu morzem do Jafy na mocy pozwolenia udzielonego im przez Cyrusa, króla perskiego [...] A Jozue oraz synowie i bracia jego: Kadmiel, Binnuj i Hodawiasz przystąpili wspólnie

1–16, Göttingen 1977, s. 75 (Das Alte Testament Deutsch, 11, 1); J. M. Myers, *II Chronicles*, Garden City-New York 1965, s. 10, 12 (The Anchor Bible, 13).

³¹ Por. J. B. Łach, *Księgi 1–2 Królów*, dz. cyt., s. 456n; T. Tułodziecki, *Jeroboam I – reformator religii Izraela. Studium egzegetyczno-teologiczne 1 Krl 12, 26–14, 20*, Warszawa 2004, s. 25 (Rozprawy i Studia Biblijne, 14). Zastosowane określenie wskazuje na prawość, zalety ducha, choć niektórzy mówią też o dobrach ziemskich (to może oznaczać użyty zwrot).

³² Por. J. M. Myers, *II Chronicles*, dz. cyt., s. 206n; J. B. Łach, *Księgi 1–2 Królów*, dz. cyt., s. 551.

do kierowania lewitami wykonującymi prace około domu Bożego: synami Chenadada, ich synami i braćmi. A gdy budowniczowie położyli fundamenty świątyni Pańskiej, wtedy wystąpili kapłani w szatach uroczystych, z trąbami, i lewici, synowie Asafa, z cymbałami, by zgodnie z rozporządzeniem Dawida, króla izraelskiego, chwalić Pana” (Ezd 3, 7. 9n). Zatrószono się o dobry materiał do budowy. Praca łączyła się z modlitwą dziękczynną Bogu, który pozwolił wrócić Izraelitom do swej ziemi³³.

Księga Nehemiasza przedstawia troskę tego przywódcy narodu o odbudowę Jerozolimy, roztropność, dobrą organizację pracy, umiejętne załatwianie pozwolenia u króla perskiego i pomocy u namiestników Transeufratei oraz ofiarność (Ne 2, 1–10) i zaangażowanie narodu w prace. Na słowa Nehemiasza: „Widzicie nędzę, a jakiej się znajdujemy: Jerozolima jest spustoszona, a bramy jej spalone. Idźmy! Odbudujmy mur Jerozolimy, abyśmy nie byli nadal pośmiewiskiem!” (Ne 2, 17) lud odpowiedział: „Wstańmy, budujmy!» i nawzajem zachęcali się do ofiarnej pracy” (Ne 2, 18)³⁴.

Stary Testament mówi też o znaczeniu dobrego doradztwa. Obecnie wiele firm oferuje różnego rodzaju doradztwo finansowe, handlowe itp. Mądrość dla Semitów to umiejętność praktycznego postępowania, wykorzystywania doświadczenia własnego i całych pokoleń.

³³ Por. H. Langkammer, *Księgi Ezdrasza – Nehemiasza. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz – ekskursy*, Poznań-Warszawa 1971, s. 135–137 (Pismo Święte Starego Testamentu V, 2, 3.); J. M. Myers, *Ezra. Nehemiah*, Garden City-New York 1965, s. 25–29 (The Anchor Bible, 14).

³⁴ Por. H. Langkammer, *Księgi Ezdrasza – Nehemiasza...*, dz. cyt., s. 216n; J. M. Myers, *Ezra. Nehemiah*, dz. cyt., s. 105.

Pierwsza Księga Kronik charakteryzuje grupę zwolenników Dawida: „Z synów Issachara, odznaczających się głębokim zrozumieniem czasów i znajomością tego, co ma czynić Izrael” (1 Krn 12, 33). Określeni są jako przywódcy grup z pokolenia, za którymi stali inni ludzie, szanujący ich roztropność³⁵. Jako doradcy wymieniani są także: jeden z odźwiernych Zachariasz (1 Krn 26, 14) oraz stryj Dawida Jonatan (1 Krn 27, 32). Wśród tytułów obiecanego Mesjasza Izajasz wymienia też: „Przedziwny Doradca” (Iz 9, 5).

Bardzo ważna jest umiejętność dobierania właściwych doradców. W czasach Dawida wysoko ceniono rady Achitofela, który potem dołączył do zbuntowanego Absaloma, a kiedy ten nie posłuchał jego rady, dzięki przeciwdziałaniu przyjaciela Dawida Chuszaja (1 Sm 15, 37; 17, 1–14; por. 1 Krn 27, 33) popełnił samobójstwo (2 Sm 15, 32–37; 16, 16–17, 23)³⁶.

Następca Salomona Roboam nie chciał słuchać starszych doradców swego ojca – wołał swych rówieśników (1 Krl 12, 6–14; 2 Krn 10, 6–14). Ich nieroztropne rady były jednym z powodów podziału królestwa Dawida³⁷.

³⁵ Por. J. M. Myers, *1 Chronicles*, Garden City-New York 1965, s. 99 (The Anchor Bible, 12).

³⁶ Por. J. Łach, *Księgi Samuela. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz – ekskursy*, Poznań-Warszawa 1973, s. 438n, 442–448 (Pismo Święte Starego Testamentu, IV, 1); P. K. McCarter, *II Samuel*, New York-London-Toronto-Sydney-Auckland 1984, s. 367, 380–390 (The Anchor Bible, 9).

³⁷ Por. J. B. Łach, *Księgi 1–2 Królów*, dz. cyt., s. 268–270; E. Würthwein, *Die Bücher der Könige. 1. Könige 1–16*, dz. cyt., s. 154–156; J. M. Myers, *II Chronicles*, dz. cyt., s. 65n.

4. Pouczenia Jezusa związane z organizacją pracy

Jezus w swoim nauczaniu często odwoływał się do różnych dziedzin ludzkiej pracy. Niektóre Jego wypowiedzi można wprost odnieść do działalności przedsiębiorców i handlowców. W przypowieściach o talentach i minach (Mt 25, 14–30; Łk 19, 11–27) ważne jest puszczanie pieniędzy w obieg (Mt 25, 16; Łk 19, 13: „obracajcie nimi aż wróć”), wspomniani są również bankierzy (Mt 25, 27; Łk 19, 23)³⁸.

Jezus mówi o solidnym zakładaniu winnicy: wymienia czynności potrzebne do przygotowania wszystkiego, by mogła dobrze funkcjonować: Mówi również o budowaniu wieży i potrzebie przewidywania i obliczania koniecznych wydatków: „Bo któż z was, chcąc zbudować wieżę, nie usiądzie wpierw i nie oblicza wydatków, czy ma na wykończenie? Inaczej, gdyby położył fundament, a nie zdołałby wykończyć, wszyscy, patrząc na to,

³⁸ Por. A. Jankowski, *Królestwo Boże w przypowieściach*, dz. cyt., s. 144–152; J. Homerski, *Ewangelia według św. Mateusza, Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, Poznań-Warszawa 1979, s. 320–322 (Pismo Święte Nowego Testamentu, III–1); A. Paciorek, *Ewangelia według świętego Mateusza*, rozdziały 14–28. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz, [Częstochowa 2008], s. 503–508 (Nowy Komentarz Biblijny, Nowy Testament I, 2); J. Gnilka, *Das Matthäusevangelium*, 2. Teil, Freiburg-Basel-Wien 1988, s. 356–365 (Herders theologischer Kommentar zum Neuen Testament, I, 2); F. Gryglewicz, *Ewangelia według św. Łukasza, Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, Poznań-Warszawa 1974, s. 290–293 (Pismo Święte Nowego Testamentu, III, 3); L. T. Johnson, *The Gospel of Luke*, Collegeville 1991, s. 289–295 (Sacra Pagina Series, 3).

zaczęliby drwić z niego: «Ten człowiek zaczął budować, a nie zdołał wykończyć»” (Łk 14, 28–30)³⁹.

W przypowieści o nieuczciwym zarządcy pan chwali bohatera za umiejętność znalezienia wyjścia z trudnej sytuacji: „Powiedział też do uczniów: Pewien bogaty człowiek miał rządcę, którego oskarżono przed nim, że trwoni jego majątek. Przywołał więc go do siebie i rzekł mu: «Cóż to słyszę o tobie? Zdaj sprawę z twego zarządzania, bo już nie będziesz mógł zarządzać». Na to rządcza rzekł sam do siebie: «Co ja pocznę, skoro mój pan odbiera mi zarządzanie? Kopać nie mogę, żebrać się wstydzę. Wiem już, co uczynię, żeby mnie ludzie przyjęli do swoich domów, gdy będę odsunięty od zarządzania». Przywołał więc do siebie każdego z dłużników swego pana i zapytał pierwszego: «Ile jesteś winien mojemu panu?» Ten odpowiedział: «Sto beczek oliwy». On mu rzekł: «Weź swoje zobowiązanie, siadaj prędko i napisz: pięćdziesiąt». Następnie pytał drugiego: «A ty ile jesteś winien?» Ten odrzekł: «Sto korców pszenicy». Mówi mu: «Weź swoje zobowiązanie i napisz: osiemdziesiąt». Pan pochwalił nieuczciwego rządcę, że roztropnie postąpił. Bo synowie tego świata roztropniejsi są w stosunkach z podobnymi sobie ludźmi niż synowie światłości” (Łk 16, 1–8). Niektórzy badacze uważają, że obniżenie wysokości długu to sprowadzenie go do rzeczywistej wartości bez prowizji, jaka należała się rządcy za pośrednictwo. Wtedy to działanie nie byłoby nieuczciwe, natomiast inne mogłyby takie być. Wartość zmniejszonych należności w obu wypadkach była w tamtych czasach podobna, bo oliwa była znacznie droż-

³⁹ Por. A. Jankowski, *Królestwo Boże w przypowieściach*, dz. cyt., s. 57; F. Gryglewicz, *Ewangelia według św. Łukasza...*, dz. cyt., s. 259; L. T. Johnson, *The Gospel of Luke*, dz. cyt., s. 230, 233.

sza od pszenicy, a wymieniona miara oliwy dziesięciokrotnie mniejsza od miary pszenicy.

Wzywa też do takiego korzystania z doczesnej własności, by przy jej pomocy zapewnić sobie dobra wieczne – przez czyny miłości bliźniego, opiekę nad potrzebującymi, w uzupełnieniu wyżej cytowanej przypowieści: „Ja też wam powiadam: Pozyskujcie sobie przyjaciół niegodziwą mamoną, aby gdy [wszystko] się skończy, przyjęto was do wiecznych przybytków. Kto w bardzo małej sprawie jest wierny, ten i w wielkiej będzie wierny; a kto w bardzo małej sprawie jest nieuczciwy, ten i w wielkiej nieuczciwy będzie. Jeśli więc w zarządzaniu niegodziwą mamoną nie okazaliście się wierni, to kto wam prawdziwe dobro powierzy? Jeśli w zarządzaniu cudzym dobrem nie okazaliście się wierni, to któż wam da wasze?” (Łk 16, 9–12)⁴⁰.

5. Pouczenia apostołskie związane z organizacją pracy

Dziedziną ludzkiego działania, która także dostarcza obrazów do apostołskich pouczeń, jest handel. Oto zestawienie związanego z nim słownictwa używanego w tekstach apostołskich:

Handel – Jk 4, 3 (handlarz – 1 Tm 1, 10 – niewolnikami).

Kupiec – Ap 18, 3. 11. 15. 23.

Kupić – Dz 7, 16; Ap 3, 18; 13, 17 (kupować – Ap 18, 22).

Nabyć – Dz 1, 18; 8, 20; 20, 28; 22, 28; 1 Kor 7, 20; 2 P 2, 1; Ap 5, 9 (nabyty – 1 Kor 6, 20; 7, 23; Flp 1, 11).

Kupczyć – 2 Kor 3, 17.

⁴⁰ Por. A. Jankowski, *Królestwo Boże w przypowieściach*, dz. cyt., s. 139–144; F. Gryglewicz, *Ewangelia według św. Łukasza...*, dz. cyt., s. 265–268; L. T. Johnson, *The Gospel of Luke*, dz. cyt., s. 243–249.

Sprzedać – Dz 2, 45; 4, 4, 37; 5, 1, 8; 7, 9; 16, 14; 1 Kor 10, 25 (w jatce); Hbr 12, 16; 2 P 2, 3; Ap 13, 17 (sprzedanie – Dz 5, 4; sprzedaż – Dz 4, 35; 5, 4).

Cena – 1 Kor 6, 20; 7, 23 (cenny – Jk 5, 7; 1 P 3, 4; cenić – Dz 20, 24; Hbr 12, 9; ocena – 1 Kor 1, 26; Flp 1, 10; oceniać – 2 Kor 10, 13; 12, 6; Flp 2, 3; oceniony – Rz 2, 26).

Zapłata – Dz 5, 2n; Rz 1, 27; 4, 4; 6, 23; 12, 19; 1 Kor 3, 8, 14; 9, 17n; 2 Kor 5, 10; Kol 3, 24; 1 Tm 5, 18; Hbr 2, 2; 10, 35; 11, 26; Jk 5, 4; 2 P 2, 13, 15; 2 J 8; Jud 11; Ap 11, 18; 22, 12 (płacić – Rz 13, 6; odpłacić – Rz 12, 17; 2 Kor 6, 12; 1 Tes 5, 15; 2 Tes 1, 6; Hbr 10, 30; Ap 18, 6; 22, 12; odpłata Rz 11, 9, 35; odpłacanie – 1 Tm 5, 4).

Umówić się – Dz 5, 9.

Zadatek – 2 Kor 1, 22; 5, 5; Ef 1, 14.

Gromadzić majątek – 2 Kor 12, 14.

Wydatek – 2 Kor 12, 15.

Oszukać – 2 Kor 7, 2; 11, 17n; 1 Tes 4, 6; 1 J 1, 8 (oszukujący – Jk 1, 22; oszust – 2 Kor 6, 8; oszustwo – Ef 4, 14; Kol 2, 8; 2 Tes 2, 11; Hbr 3, 13; Jud 11).

Oszczędzać – Rz 27, 31; Rz 8, 32; 11, 21; 1 Kor 7, 28; 2 Kor 1, 23; 13, 2.

Majątek – Dz 2, 45 (majątność – 1 Kor 9, 12; 13, 3; 2 Kor 14, 12; Hbr 10, 34; 1 J 3, 17).

Zysk – Dz 16, 19; Flp 1, 21: „Dla mnie bowiem żyć – to Chrystus, a umrzeć – to zysk”; 3, 7n: „Ale to wszystko, co było dla mnie zyskiem, ze względu na Chrystusa uznałem za stratę. I owszem, nawet wszystko uznaję za stratę ze względu na najwyższą wartość poznania Chrystusa Jezusa, mojego Pana”; 1 Tm 3, 8; 6, 5n; Tt 1, 7, 11; Jk 4, 13; 1 P 5, 2 (dochód – Dz 16, 16).

Zyskać – Rz 4, 1; 1 Kor 12, 24; 13, 3; Kol 1, 18 (wyzyskiwać – 2 Kor 11, 20; Ef 5, 16; Kol 4, 5).

Strata – Flp 3, 7n (stracić – Rz 4, 14; 7, 6),

Tracić – Dz 20, 16; 26, 24n; Rz 7, 2; Kol 3, 21.

Waga – Ap 6, 5.

Kwarta – Ap 6, 6.

Depozyt – 1 Tm 6, 20; 2 Tm 1, 14.

Dług – Flm 18n (zapis dłużny – Kol 2, 14).

Zapłata robotnika – Jk 5, 4.

Denar – Dz 19, 19; Ap 6, 6.

Talent – Ap 16, 21.

Pieniądz – Dz 1, 8; 4, 35. 37; 8, 18. 20; 24, 26; 1 Tm 6, 10; Hbr 13, 5.

Złoto – Dz 3, 6; 17, 29; 20, 33; 1 Kor 3, 12; 1 Tm 2, 9; Hbr 9, 4; Jk 5, 3; 1 P 1, 7. 18; Ap 3, 18; 9, 7; 17, 4; 18, 12. 16; 21, 18. 21 (złoty – 2 Tm 2, 20; Hbr 9, 4; Jk 2, 2; 1 P 3, 3; Ap 1, 12n. 20; 2, 1; 4, 4; 5, 8; 8, 3; 9, 13. 20; 14, 14; 15, 6n; 17, 4; 21, 15).

Srebro – Dz 3, 6; 7, 16; 17, 29; 19, 19; 20, 33; 1 Kor 3, 12; Jk 5, 3; 1 P 1, 18; Ap 18, 12 (srebrny – Dz 19, 24; 2 Tm 2, 20; Ap 9, 20).

Miedź – 1 Kor 13, 1.

Rynek – Dz 16, 19; 17, 5; 19, 38; Ap 21, 21; 22, 2.

Handel, operacje finansowe, trudności w codziennym życiu wymownie przedstawia Apokalipsa: „nikt nie może nic kupić ni sprzedać kto nie ma znamienia – imienia Bestii lub liczby jej imienia” (Ap 13, 17)⁴¹.

Św. Jakub zaleca też, by nie przeceniać znaczenia doczesnych zabiegów, pracy i handlu zapewniających zysk i dostatek na tym

⁴¹ Por. D. Furlan Taylor, *The Monetary Crisis in Revelation 13:17 and the Provenance of the Book of Revelation*, „The Catholic Biblical Quarterly” 71 (2009), s. 580–596.

etapie życia: „Teraz wy, którzy mówicie: «Dziś albo jutro udamy się do tego oto miasta i spędzimy tam rok, będziemy uprawiać handel i osiągniemy zyski», wy, którzy nie wiecie nawet, co jutro będzie. Bo czymże jest życie wasze? Parą jesteście, co się ukazuje na krótko, a potem znika. Zamiast tego powinniście mówić: «Jeżeli Pan zechce, a będziemy żyli, zrobimy to lub owo»” (Jk 4, 13–15). Trzeba pokładać ufność w Bogu i pamiętać o względnej wartości ludzkich planów⁴².

Podane przykłady dobrej pracy i umiejętności kierowania pracą innych pokazują, że ta ważna dziedzina jest uczestnictwem w Bożym dziele stwarzania świata i może być drogą do wszechstronnego rozwoju człowieka, także do jego uświęcenia.

Streszczenie

Według Biblii praca jest jednym z podstawowych obowiązków człowieka. W wymiarze materialnym zapewnia zaspokojenie potrzeb materialnych. Równie istotny jest wymiar duchowy pracy, jest ona współdziałaniem w Bożym dziele stworzenia. Artykuł przytacza biblijne przykłady dobrej pracy i organizowania pracy innych oraz wskazuje, jak natchnieni autorzy korzystali ze słownictwa związanego z pracą, organizacją i handlem do pokazania spraw

⁴² Por. F. Gryglewicz, *Listy Katolickie. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, Poznań 1959, s. 119–121 (Pismo Święte Nowego Testamentu, XI); F. Mussner, *Der Jakobusbrief*, Freiburg-Basel-Wien 1975³, s. 189–191 (Herders theologischer Kommentar zum Neuen Testament, XIII, 1); L. T. Johnson, *The Letter of James*, New York-London-Toronto-Sydney-Auckland 1995, s. 294–297 (The Anchor Bible, 37A); R. P. Martin, *James*, Waco, Texas 1988, s. 165–167 (Word Biblical Commentary, 48). 1 Tm 6, 10 podobnie przestrzega: „korzeniem wszelkiego zła jest chciwość pieniędzy. Za nimi to uganiając się, niektórzy zabłądzili z dala od wiary i sobie samym zadali wiele cierpień” – por. M. Filipiak, *Praca w Biblii – „podstawowy wymiar bytowania człowieka na ziemi”*, art. cyt., s. 125.

duchowych i uczyli, jak podchodzić do każdego działania, by wydawało one owoce nie tylko w porządku doczesnym, ale i na wieczność.

Sanctification through work using biblical entrepreneurs as an example

According to the Bible work is one of the basic obligations of man. In material terms work satisfies material needs. Of equal importance is the spiritual dimension of work, it participates in God's work of Creation. The paper gives examples taken from the Bible of good work and the organising of the work of others and shows how inspired authors made use of words relating to work, organisation and trade in order to present spiritual matters and how they taught to approach all activities in a manner permitting them to produce not only worldly fruit but also for all eternity.

KS. MAREK LEŚNIAK

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Misja i powołanie etycznego przedsiębiorcy

Przedsiębiorcy stanowią grupę osób, dzięki którym biblijny nakaz „czynienia sobie ziemi poddaną” (por. Rdz 1, 28) jest realizowany w praktyce. To, co naukowcy odkrywają, wykorzystując niezwykle możliwości ludzkiego rozumu, wznosząc się często na niewyobrażalne wyżyny twórczych poszukiwań po to, by rozpoznać prawa obowiązujące w świecie materii ożywionej i nieożywionej, a następnie stworzyć coś nowego pomagającego w rozwoju świata, dzięki przedsiębiorcom staje się dostępne dla szerokiego grona odbiorców. W zglobalizowanym świecie odkrycia naukowe dokonywane w jednej jego części bez problemu przenikają na antypody i pręcej czy później stają się dobrami do których dostęp ma potencjalnie każdy człowiek. By jednak tak się stało, potrzeba podjąć ryzyko upowszechnienia tychże osiągnięć i udostępnienia ich innym. Dokonuje się to dzięki działalności gospodarczej, w której od początku dochodzi do swoistego konfliktu wartości. Z jednej strony pojawia się zaszczytna misja upowszechnienia czegoś, co będzie służyło

poprawie jakości życia albo co jest wręcz konieczne do życia, a z drugiej pokusa, by na tym jak najwięcej zarobić także kosztem naruszenia zasad sprawiedliwości i uczciwości obowiązujących w całym procesie produkcji, marketingu i sprzedaży czy zobowiązań podatkowych.

Spotkanie dwóch światów materii i ducha stwarza wiele problemów i stanowi twórcze wyzwanie dla samych przedsiębiorców, ale także dla Kościoła, którego integralną częścią wielu z nich pozostaje, a którym Kościół pragnie służyć. Ta pomoc ze strony Kościoła ma długą historię. Kościół odwołuje się do tradycji biblijnej i ukazuje, że na kartach Starego Testamentu, a następnie Nowego, w przekazie Dobrej Nowiny przez Jezusa Chrystusa zawarta jest treść, która pomaga w mądrym życiu, także tym obejmującym działalność gospodarczą.

Wnikliwa analiza wysiłków Kościoła na polu społecznym i gospodarczym pozwala sformułować wniosek, że mają one charakter mądrej propozycji skierowanej do ludzi dobrej woli i mogą być pomocne w godnym życiu i integralnym rozwoju. Ukazuje to pięknie choćby kard. Reinhard Marx, arcybiskup Monachium i Fryzycji, odpowiadając na liczne zarzuty formułowane pod adresem Kościoła swojemu „kuzynowi po nazwisku” Karolowi Marksowi w książce *Kapitał*¹. Całe nauczanie społeczne Kościoła od encykliki *Rerum novarum* Leona XIII do *Caritas in veritate* Benedykta XVI to roztropny głos bardzo wysoko oceniany przez uczestników życia gospodarczego w sposób szczególny obecnie, gdy świat boryka się z kryzysem ekonomicznym będącym następstwem nierespektowania zasad etycznych w ekonomii.

¹ Por. R. Marx, *Kapitał. Mowa w obronie człowieka*, Kraków 2009.

Choć przedsiębiorcy są tak ważni dla każdego społeczeństwa i państwa, to jednak przez długie lata nie poświęcano im należytej uwagi. Wystarczy wspomnieć, że pogłębiona naukowa refleksja i zainteresowanie przedsiębiorcami w teorii ekonomii przypadają dopiero na lata 70. XX wieku, aczkolwiek pojęcie „przedsiębiorca” (*entrepreneur*) występuje w literaturze ekonomicznej od czasów Richarda Cantillona, francuskiego ekonomisty, który użył go po raz pierwszy w 1755 roku, a więc 20 lat przez A. Smithem², to jednak rola przedsiębiorcy w naukach ekonomicznych przez długi czas nie była w pełni doceniana. Podobnie zresztą było w nauczaniu społecznym Kościoła. To podejście do przedsiębiorcy uległo jednak zmianie. Tak w literaturze ekonomicznej, jak i w przesłaniu społecznym Kościoła podkreśla się znaczenie przedsiębiorcy i jego istotną rolę w procesie gospodarczym, a także akcentuje potrzebę etycznego działania na polu gospodarczym.

Kim jest przedsiębiorca i jakimi cechami powinien się odznaczać?

Przedsiębiorca w języku potocznym to ktoś, kto podejmuje jakieś przedsięwzięcie dla celów zarobkowych, a przedsiębiorczość to cecha lub zdolność podejmowania się takich przedsięwzięć, które służą rozwojowi. W świecie anglosaskim przedsiębiorca *entrepreneur* to ten, kto zakłada własne małe przedsiębiorstwo. W niemieckiej tradycji przedsiębiorca to *Unternehmer* – mający jednocześnie tytuł własności i władzę. Ten, kto z jednej strony jest w posiadaniu środków produkcji, bo jest właścicielem przedsiębiorstwa, ale także jego kierownikiem, w odróżnieniu od kogoś,

² Por. T. Gruszecki, *Przedsiębiorca w teorii ekonomii*, [Warszawa] 1994, s. 32–33.

kto jest tylko szefem dla pracowników. Najlepiej to, kim jest przedsiębiorca, ujmują w lapidarnej definicji D. R Kamerschen, R. B. McKenizie, C. Nardinelli sformułowanej w klasycznym dziele ekonomicznym pt. *Ekonomia*. Zdaniem tych uznanych i cenionych ekonomistów przedsiębiorca to „osoba zajmująca się działalnością gospodarczą, która odkrywa potencjalne zyskowe możliwości, organizuje i kieruje przedsięwzięciami mającymi produkcyjny charakter”³.

Jaka jest rola przedsiębiorcy w gospodarce rynkowej?

Przedsiębiorca, zdaniem wielu ekonomistów, to osoba ponosząca ryzyko gospodarcze i bardzo często dostarczająca kapitał lub organizująca go, choćby pożyczając od innych. Przedsiębiorca jest inwestorem, odkrywcą okazji, założycielem firmy, organizatorem. Jest wreszcie innowatorem, ale także rzemieślnikiem⁴. Przedsiębiorca to osoba podejmująca decyzje, lider przemysłu, menadżer lub nadzorca, organizator i koordynator zasobów ekonomicznych, właściciel przedsiębiorstwa, osoba zatrudniająca innych i tworząca dla nich miejsca pracy, dostawca, kontrahent, arbiter, osoba energiczna, korzystająca z okazji, kreująca nowe wartości, poświęcająca na to swój czas i wysiłek, podejmująca ryzyko i oczekująca nagrody finansowej i osobistej satysfakcji⁵. Jak więc widzimy, przedsiębiorca spełnia

³ D. R. Kamerschen, R. B. McKenizie, C. Nardinelli, *Ekonomia*, Gdańsk 1991, s. 5.

⁴ Por. T. Gruszecki, *Przedsiębiorca w teorii ekonomii*, dz. cyt., s. 70–72.

⁵ Por. F. Bławat, *Przedsiębiorca w teorii przedsiębiorczości i praktyce małych firm*, Gdańsk 2003, s. 16–17.

wiele zadań i tak naprawdę stoi u początku realizacji każdego gospodarczego przedsięwzięcia.

Ale żeby to wszystko mógł spełnić, potrzebne są mu określone cechy charakteru. Jeżeli odkrywa je w sobie, to łatwiej mu zrealizować przedsięwzięcie gospodarcze i liczyć, że zakończy się ono sukcesem. Posiadanie tych wyjątkowych cech świadczy także o tym, że konkretny kandydat na przedsiębiorcę został predysponowany przez Stwórcę do wypełnienia zadań przedsiębiorcy. A zatem cechami takimi niewątpliwie są:

1. intuicja,
2. innowacyjność,
3. kreatywność,
4. umiejętność podejmowania ryzyka,
5. zdolność odczytywania, prognozowania i wyprzedzania potrzeb rynku,
6. ambicja,
7. optymizm,
8. determinacja,
9. gotowość do współpracy z innymi,
10. zdolność do kierowania ludźmi i przekonania ich do własnej koncepcji,
11. budzenie zaufania i entuzjazmu⁶.

Trzeba jasno podkreślić, że brak którejś z tych cech wcale nie uniemożliwia prowadzenia działalności gospodarczej, ale niewątpliwie może zasadniczo ją utrudniać. Oczywiście nie każdy przedsiębiorca musi mieć wszystkie wymienione cechy, a nawet ich posiadanie wcale nie gwarantuje sukcesu gospodarczego.

⁶ Por. T. Gruszecki, *Przedsiębiorca w teorii ekonomii*, dz. cyt., s. 74–77.

Jakie zadania ma do wykonania przedsiębiorca w odniesieniu do klientów, firmy oraz dobra wspólnego?

Magisterium Kościoła w *Katechizmie Kościoła Katolickiego* wskazuje na potrzebę odpowiedzialności, bo ona jest pierwszym i najważniejszym zadaniem przedsiębiorcy. Zdaniem Kościoła przedsiębiorcy i menadżerowie, czyli „odpowiedzialni za przedsiębiorstwa ponoszą wobec społeczeństwa odpowiedzialność gospodarczą i ekologiczną za swoje działania. Są oni zobowiązani mieć na względzie dobro osób, a nie tylko wzrost zysków. Te ostatnie są jednak konieczne, umożliwiają przeprowadzenie inwestycji, które zapewniają przyszłość przedsiębiorstwom. Gwarantują zatrudnienie”⁷.

W procesie gospodarczym ta odpowiedzialność tak naprawdę ma podwójny charakter, obejmuje wymiar wewnętrzny i zewnętrzny. Odpowiedzialność wewnętrzna sprowadza się do tego, by: zadowolić klienta dóbr i odbiorcę usług poziomem i jakością, pozwolić na zwrot zainwestowanych pieniędzy przez inwestorów, wyprodukować nowe bogactwo, stworzyć nowe miejsca pracy, wytworzyć przekonanie, że ciężka praca i rozwój talentów zostanie nagrodzona, promować innowacje i aktywność, zaangażować się w dobro wspólne.

Odpowiedzialność zaś zewnętrzna dotyczy takich zagadnień, jak: wypracowanie ducha wspólnoty, respekt dla godności osoby ludzkiej, zagwarantowanie ducha wolności, szacunek dla prawa, troska o sprawiedliwość społeczną, troska o właściwą komunikację pomiędzy inwestorami, klientami i pracownikami; wysiłki na polu rozwoju osobistego mają włączyć się w wyniesienie społeczności na wyższy poziom.

⁷ KKK 2432.

Czym jest powołanie i czy można mówić o powołaniu przedsiębiorcy?

Powołanie to wybranie i wezwanie człowieka do realizacji zleconego dzieła oraz powierzenie mu konkretnych zadań do wykonania. Powołanie w znaczeniu wąskim w języku teologicznym odnosi się do życia kapłańskiego, zakonnego, do życia w małżeństwie. Natomiast powołanie w znaczeniu szerszym odnosi się także do podjęcia określonego zawodu czy zadań społecznych. Związane jest ono z odkryciem talentów oraz uzdolnień.

Powołanie prezentowane na kartach Pisma Świętego ma swoją dynamikę i etapy: Przykładem powołanych do różnych zadań mogą być: Abram, Mojżesz czy dwunastu apostołów. To jednak co łączy wszystkie te osoby to niewątpliwie fakt, że zostały wybrane przez samego Boga i posłane do wypełnienia zleconej im misji.

Jak zatem przebiega proces powołania? Ma on kilka etapów:

1. inicjatywa pochodzi do Boga – powołuje Bóg;
2. wybór powołanego;
2. wezwanie skierowane do konkretnego człowieka;
3. treść – dotyczy spełnienia jakiegoś zadania;
4. gwarancja opieki ze strony Boga (łaska stanu);
5. posłanie.

Powołany człowiek zostaje niejako zaproszony przez Boga, który oczekuje od niego potwierdzenia woli współpracy. Bóg, szanując wolność człowieka, składa powołanemu propozycję, która może jednak przez powołanego nie zostać przyjęta. Jeżeli zaś powołany odpowie ochoczym sercem, to Bóg wspiera go w realizacji powierzonych zadań, zleconej misji swoją łaską.

O powołaniu przedsiębiorcy możemy mówić w znaczeniu szerszym jako o powołaniu do pracy, do wykonywania określo-

nego zawodu i obdarzonego przez Stwórcę niezbędnymi do tego uzdolnieniami. W Księdze Rodzaju Bóg rzekł do pierwszych rodziców: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną; abyście panowali nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi” (Rdz 1, 28). Słowa te są pierwszym świadectwem powołania człowieka. Jan Paweł II zauważa, że „stworzony bowiem na obraz i podobieństwo Boga Samego (por. Rdz 1, 26) wśród widzialnego wszechświata, ustanowiony aby ziemię czynić sobie poddaną (por. Rdz 1, 28), jest człowiek przez to samo od początku powołany do pracy”⁸, a w encyklice *Centesimus annus* jeszcze dobitniej podkreśla, że „praca wchodzi w zakres powołania każdej osoby; co więcej, w swojej pracy człowiek wyraża się i realizuje. Jednocześnie praca ma wymiar społeczny, z uwagi na swój wewnętrzny związek zarówno z rodziną, jak i z dobrem wspólnym”⁹.

Zadania pracodawcy i przedsiębiorcy w nauczaniu społecznym Kościoła

Osoba przedsiębiorcy nie jest wymieniana wprost w pierwszych dokumentach społecznego nauczania Kościoła. Dlatego też w encyklice papieża Leona XIII *Rerum novarum* z 1891 roku nie znajdziemy określenia przedsiębiorcy. Papież sprawy społecznej mówi o pracodawcach, o ich zadaniach w kontekście ich odpowiedzialności za pracowników. Warto podkreślić, że Leon XIII broni posiadających środki produkcji, a więc właścicieli i pracodawców, którzy przez ideologów marksizmu postrze-

⁸ Jan Paweł II, *Laborem exercens*, wstęp.

⁹ CA 6.

gani byli jako przyczyna wszelkiego zła w świecie. Jedynym rozwiązaniem problemu społecznego miało być, ich zdaniem, pozbawienie środków produkcji bogatych kapitalistów ciemiężących biednych robotników. Papież słusznie zauważa, że nie można proponować rozwiązań, a więc lekarstwa, które mogą okazać się gorsze od samej choroby. Dlatego przestrzega przed walką klas i studzi zapąły rewolucyjne architektów nowego ładu społeczno-gospodarczego. Jak pokazało doświadczenie minionych lat, te obawy papieża Leona XIII miały charakter proroczy.

Leon XIII słusznie zauważa, mówiąc o pracodawcach (bogatych) i pracownikach (ubogich), że tak jak „poszczególne członki w ciele ludzkim zestrajają się mimo swej różnorodności między sobą, tworząc w ten sposób harmonijny zespół, tak również w społeczeństwie ludzkim dwie te klasy przez naturę skazane są na to, by się z sobą łączyły w zgodzie i by sobie odpowiadały w równowadze. Jedna drugiej bezwzględnie potrzebuje i ani kapitał bez pracy, ani bez kapitału praca istnieć nie może”¹⁰. Papież zwraca się najpierw do proletariuszy i robotników, przypominając im ich obowiązki wynikające z umowy o pracę, a mianowicie zobowiązanie do wykonywania pracy zgodnie z zasadą słuszności, do nieszkodzenia pracodawcy w odniesieniu do jego majątku, do dochodzenia swoich praw w sposób godziwy, tzn. bez uciekania się do przemocy i gwałtu. Właścicielom środków produkcji, których nazywa bogatymi przypomina, żeby nie traktowali robotników jak niewolników. By w pracownikach uszanowali ich godność osobistą, nie traktowali człowieka jako narzędzie zysku, by brali pod uwagę ich potrzeby religijne i duchowe. Ponadto nie wystawiali pracowników na okazje

¹⁰ Por. RN 15.

do zepsucia i na pokusy. By nie nakładali na robotników pracy przewyższającej ich siły ani takiej, która nie odpowiada ich wiekowi i płci. A także, by oddali każdemu, co się jemu należy, czyli w sposób należny zgodny z zasadą sprawiedliwości wynagradzali pracowników za ich pracę. Papież mówi o słusznej i sprawiedliwej zapłacie, która nie powinna być zatrzymywana. Wreszcie pracodawca nie powinien wykorzystywać trudnej sytuacji robotnika i wyzyskiwać go. Nie wolno wreszcie robić jakiegokolwiek uszczerbku na mieniu zatrudnionych¹¹.

W 40 lat po *Rerum novarum* papież Pius XI w encyklice *Quadragesimo anno* (1931) porusza w nowej rzeczywistości społecznej kolejne zaganiaenia odnoszące się także do przedsiębiorców, którzy zostają po raz pierwszy tak nazwani w końcówce dokumentu w czasie błogosławieństwa: „z ojcowskiego serca udzielamy Apostolskiego Błogosławieństwa wszystkim Wam, Czcigodni Bracia i ukochani Synowie, którzy jesteście członkami olbrzymiej, powierzonej Nam, katolickiej rodziny, ale ze szczególną miłością serca Naszego udzielamy go robotnikom i innym pracownikom fizycznym, których Nam Opatrzność w szczególny sposób poleciła, jak również i chrześcijańskim pracodawcom i przedsiębiorcom”¹². Papież Pius XI pisze też, jakie zasady powinny być uwzględnione przez pracodawcę przy zawieraniu umów o pracę: zasada sprawiedliwości i miłości. Papież domagał się, by pracodawca oddał „każdemu co się mu należy, ale i pomagał braciom potrzebującym jak samemu Chrystusowi”¹³. Mówi o godziwej

¹¹ Por. RN 16–17.

¹² QA 148.

¹³ QA 125.

zapłacie za pracę oraz właściwej polityce płacowej¹⁴. Dostrzegł także Pius XI potrzebę odbudowania organizacji zawodowych i nowego ustroju pracy – korporacjonizmu¹⁵.

Jego następcą, papież Pius XII, którego pontyfikat przypadł na bardzo trudny czas dla Kościoła i świata, a mianowicie na II wojnę światową i czas po jej zakończeniu, zagadnienia społeczne podejmował w słynnych orędziach radiowych. Mówiąc o przedsiębiorcach i zwracając się do nich, używał określenia pracodawca. Zdaniem Piusa XII pracodawca (przedsiębiorca) powinien odznaczać się duchem przedsiębiorczości, zdolnościami intelektualnymi, mieć silny charakter, zapał, ale winien działać w odpowiednich warunkach, by jego działalność mogła służyć właściwie społeczeństwu. Chodzi o klimat wolności, zarówno zewnętrznej oraz wewnętrznej, tak by nie był on skrępowany w podejmowaniu decyzji gospodarczych.

Papieżowi Janowi XXIII, który kontynuował wzorem swoich poprzedników troskę o należyty porządek społeczny i gospodarczy powojennego świata, również nie była obca sprawa przedsiębiorców i pracodawców. Odbudowa świata po hekatombie II wojny światowej była wyzwaniem i zadaniem dla obywateli wszystkich państw. W swoich encyklikach społecznych *Mater et Magistra* (1961) i *Pacem in terris* (1963) papież Jan XXIII upomina się o wolność w dziedzinie gospodarczej, popiera inicjatywę prywatną, przeciwstawia się przesadnej interwencji ze strony państwa, która może hamować jednostki aktywne gospodarczo, omawia szczegółowo zasady wynagrodzenia za pracę mówi o zasadzie sprawiedliwości i słuszności, apeluje o humanizację ustroju

¹⁴ Por. QA 30.

¹⁵ Por. QA 29, 33–36.

przedsiębiorstwa poprzez partycypację pracowników w zarządzaniu przedsiębiorstwem. Porusza kwestię przedsiębiorstw rzemieślniczych i spółdzielni. Akcentuje potrzebę wprowadzania zasad sprawiedliwości i miłości w dziedzinie gospodarczej. Mówi o czynnej solidarności.

Następca Jana XXIII na stolicy św. Piotra Paweł VI akcentuje zagadnienie rozwoju, przy czym zwraca on uwagę, że rozwój człowieka powinien mieć charakter integralny i obejmować wszystkie sfery jego jestestwa. Pisze o tym w encyklice społecznej *Populorum progressio* (1967).

Wiele miejsce poświęca papież w swoim nauczaniu ludziom zaangażowanym w działalność gospodarczą. Zdaniem Pawła VI chrześcijański przedsiębiorca powinien być człowiekiem uczciwym, kompetentnym i odznaczać się wyczuciem społecznym. Papież Paweł VI, zwracając się do uczestników Międzynarodowego Stowarzyszenia Chrześcijańskich Przedsiębiorców w 1968 roku, mówił, że: „o ile pewien obraz tradycyjnego przedsiębiorcy ma zniknąć, to wyłania się inna postać, postać człowieka wsłuchanego w swój czas, w jego odkrycia i jego poszukiwania, w aspiracje ludzi i ich potrzeby; człowieka refleksyjnego, który myśli, by działać; człowieka twórczego, który strząsa z siebie stare nawyki i zwraca się odważnie ku przyszłości; realisty, który umie wybrać środki, aby swój ideał życia przełożyć na fakty; jednym słowem szefa, który wykonuje swą władzę jako misję dla dobra swoich współpracowników i całego społeczeństwa”¹⁶. Słowa

¹⁶ Paweł VI, *Przemówienie do chrześcijańskich przedsiębiorców*, Kongres UNIAPAC – Międzynarodowe Stowarzyszenie Chrześcijańskich Przedsiębiorców 1968.

te bardzo pięknie ujmują istotę zadań przedsiębiorcy, a także jego rolę w społeczeństwie.

Kolejnym papieżem sprawy społecznej był bł. Jan Paweł II, który w licznych przemówieniach na najważniejszych areopagach współczesnego świata dał się poznać jako obrońca godności osoby ludzkiej i niezłomny piewca praw człowieka pracy. Swym zainteresowaniem obejmował zarówno tych, którzy w procesie pracy występują jako pracownicy, ale także upominał się o prawa dla pracodawców, w tym przedsiębiorców. W encyklikach społecznych: *Laborem exercens* (1981), *Sollicitudo rei socialis* (1987) i *Centesimus annus* (1991) wspierał wysiłki przedsiębiorców, wykazując potrzebę stworzenia im odpowiednich warunków do rozwoju otrzymanych przez nich od Stwórcy talentów, w tym tych, które pozwalają być aktywnymi uczestnikami procesów gospodarczych. Jan Paweł II akcentował prawa człowieka, w tym:

1. prawo do własności i inicjatywy,
2. prawo do przedsiębiorczości,
3. uznanie ładu gospodarczego opartego na inicjatywie i własności prywatnej za naturalny,
4. upominał się o przejrzyste zasady wolnego rynku.

Ponadto bł. Jan Paweł II dostrzegał, że:

1. poprzez pracę każdy człowiek, szczególnie przedsiębiorca, czyni sobie ziemię poddaną;
2. działalność gospodarcza jest ważną częścią życia ludzkiego, ale nie jedyną;
3. przedsiębiorca zaś jest odpowiedzialny za rozwój i dobrobyt społeczeństw;
4. przedsiębiorczość jest rozwijaniem talentów otrzymanych od Stwórcy;

5. przedsiębiorca został zaproszony do współtworzenia, przetwarzania.

Bł. Jan Paweł II w encyklice *Centesimus annus* podaje cechy i cnoty etycznego przedsiębiorcy. Są nimi: rzetelność, pracowitość, roztropność w podejmowaniu uzasadnionego ryzyka, wiarygodność i wierność w relacjach międzyosobowych oraz męstwo we wprowadzaniu w życie decyzji trudnych i bolesnych, lecz koniecznych dla wspólnej pracy przedsiębiorstwa i dla zapobieżenia ewentualnym katastrofom. Papież tak o tym pisał: „Ten proces (produkcji i pracy), który w sposób konkretny i jasny ukazuje prawdę o osobie, prawdę nieustannie potwierdzaną przez chrześcijaństwo, zasługuje na uwagę i przychyłność. Istotnie, głównym bogactwem człowieka jest wraz z ziemią sam człowiek. To właśnie jego inteligencja pozwala odkryć możliwości produkcyjne ziemi i różnorakie sposoby zaspokojenia ludzkich potrzeb. To jego zdyscyplinowana praca i solidarne współdziałanie z innymi umożliwia tworzenie coraz szerszych i coraz bardziej godnych zaufania wspólnot pracy, mających dokonywać przekształceń środowiska naturalnego i środowiska społecznego. Proces ten wymaga zaangażowania tak ważnych cnót, jak rzetelność, pracowitość, roztropność w podejmowaniu uzasadnionego ryzyka, wiarygodność i wierność w relacjach międzyosobowych, męstwo we wprowadzaniu w życie decyzji trudnych i bolesnych, lecz koniecznych dla wspólnej pracy przedsiębiorstwa i dla zapobieżenia ewentualnym katastrofom”¹⁷.

Następca bł. Jana Pawła II pięknie włączył się w wielowiekową tradycję Kościoła troski o budowę nowego ładu społeczno-gospodarczego. Tym bardziej, że kryzys ekonomiczny ostatnich lat

¹⁷ CA 32.

zapoczątkowany serią spektakularnych plajt wielkich instytucji finansowych, który rozpoczął się upadkiem amerykańskiego Banku Lehman Brothers 15 września 2008 roku niestety nadal trwa. Obecnie zagrożone bankrutwem są nie tylko poszczególne banki czy instytucje finansowe, ale także niektóre państwa, jak chociażby Grecja. Plany restrukturyzacyjne i ogromne pożyczki z międzynarodowych instytucji finansowych uratowały już wiele banków, ale także prężnie rozwijających się gospodarek narodowych, takich jak: Irlandia, Hiszpania czy Portugalia, nie mówiąc już o Islandii. Nie można jednak mówić, że sytuacja już została opanowana i że groźba kolejnej fali kryzysu została oddalona. Przyczyn obecnego kryzysu jest wiele. Niewątpliwie jednak najważniejszym jest pomijanie wartości etycznych w podejmowanych przez ludzi decyzjach, mających także wymiar gospodarczy. Przy czym nie chodzi tu o jakąkolwiek etykę, ale taką, która odnosi się do prawdziwego obrazu człowieka.

Papież Benedykt XVI w encyklice *Caritas in veritate* przypomniał, że „wiele bowiem zależy od systemu moralnego, do którego czyni się odniesienie. W tym zakresie nauka społeczna Kościoła ofiaruje swój specyficzny wkład, którego podstawą jest stworzenie człowieka «na obraz Boży» (Rdz 1, 27). Z tego wypływa nienaruszalna godność osoby ludzkiej, jak również transcendentna wartość naturalnych norm moralnych. Etyka gospodarcza, która nie brałaby pod uwagę tych dwóch filarów, narażona byłaby nieuchronnie na utratę swojego szczególnego rysu i poddanie się instrumentalizacji; ściślej mówiąc, byłaby narażona na podporządkowanie się istniejącym systemom ekonomiczno-finansowym, zamiast korygować ich zaburzenia. Między innymi mogłaby ona usprawiedliwiać finansowanie

projektów, które nie są etyczne. Ponadto nie należy odwoływać się do słowa «etyka» w sposób ideologicznie dyskryminujący, dając do zrozumienia, że nie są etycznymi inicjatywy nieopatrzone formalnie tym określeniem. Trzeba zabiegać – a jest to istotne spostrzeżenie – aby nie tylko powstawały sektory lub działy «etyczne» ekonomii lub finansów, lecz aby cała gospodarka i finanse były etyczne i były takie nie ze względu na zewnętrzną etykietkę, lecz ze względu na uszanowanie wymogów wewnętrznych w stosunku do ich natury. W odniesieniu do tego wypowiada się jasno nauka społeczna Kościoła, przypominając, że ekonomia ze wszystkimi swymi dziedzinami stanowi sektor działalności ludzkiej¹⁸.

Misja etycznego przedsiębiorcy

Okazuje się, że polscy przedsiębiorcy, jak potwierdzają to wyniki Głównego Urzędu Statystycznego w raporcie dotyczącym: „Wyników finansowych przedsiębiorstw niefinansowych w I kwartale 2011 r.” opublikowanym 22 maja 2011 roku, pomimo ogólnoświatowego kryzysu wypracowali we wspomnianym okresie spory zysk. Wyniósł on dla przedsiębiorstw niefiskalnych, czyli tych, które pełnią funkcję produkcji oraz wymiany dóbr i usług na zasadach komercyjnych, aż 22 mld zł. Natomiast wynik finansowy ze sprzedaży produktów, towarów i materiałów wyniósł 26,4 mld zł. Był zatem wyższy o 28,8 proc. niż rok wcześniej. Zysk netto wzrósł o 14 proc., a strata netto obniżyła się o 1,1 proc. Zysk netto wykazało 61,6 proc. ogółu przedsiębiorstw (wobec 60,2 proc. przed rokiem), a uzyskane przez nie przychody stanowiły 77,6 proc. przychodów z całokształtu działalności

¹⁸ CV 45.

badanych przedsiębiorstw (wobec 77 proc. przed rokiem). Z grupy przedsiębiorstw objętych badaniem 44,2 proc. wykazało w I kwartale 2011 roku sprzedaż na eksport wobec 44,5 proc. rok wcześniej. Poziom sprzedaży eksportowej był o 22,7 proc. wyższy niż przed rokiem, a jej udział w przychodach netto ze sprzedaży produktów, towarów i materiałów ogółu badanych podmiotów wzrósł z 20,1 proc. do 21,9 proc. Spośród jednostek eksportujących zysk netto wykazało 69,2 proc. przedsiębiorstw wobec 65,5 proc. przed rokiem.

Pomimo tak dobrych danych mikroekonomicznych są poważne powody do obaw. Ukazuje to jasno raport Ernst & Young, w którym opublikowano *Europejskie badania nadużyć gospodarczych w 2011 r.* Polska plasuje się w nim na siódmym miejscu wśród europejskich państw pod względem nadużyć gospodarczych. I co ciekawe, skala i ryzyko nadużyć i korupcji w naszych rodzimych przedsiębiorstwach ciągle rośnie. Co więcej, ponad połowa badanych nie wierzy w skuteczność organów ścigania oraz wymiaru sprawiedliwości. W tej kwestii zajmujemy niechlubne drugie miejsce zaraz po Włoszech. Otwartą kwestią jest także sprawa uregulowań prawnych pozwalających na wymierzanie wysokich grzywnien czy nawet kar więzienia za poważne nadużycia gospodarcze.

Przedstawione dane pokazują, że z jednej strony zauważalny jest dynamiczny rozwój w polskich przedsiębiorstwach, co bez wątplenia jest zasługą wiele przedsiębiorców, z drugiej zaś strony widzimy deficyt etyki w działaniach biznesowych.

W świetle tych danych na szczególną uwagę zasługują słowa papieża Benedykta XVI z jego ostatniej encykliki *Caritas in veritate*. Uważa on, że „odpowiedź na najgłębsze potrzeby moralne osoby

ma również ważne i dobroczynne konsekwencje w wymiarze ekonomicznym. Ekonomia bowiem potrzebuje etyki dla swego poprawnego funkcjonowania; nie jakiegokolwiek etyki, lecz etyki przyjaznej osobie. Dzisiaj mówi się sporo o etyce w dziedzinie ekonomii, finansów, przedsiębiorczości. Powstają ośrodki studiów i programy formacyjne w dziedzinie etyki biznesu; w rozwiniętym świecie szerzy się system certyfikatów etycznych, idący za ruchem idei zrodzonych wokół przedsiębiorczości socjalnie etycznej. Banki proponują tak zwane «etyczne» konta i fundusze inwestycyjne. Rozwijają się «finansowania etyczne», zwłaszcza za pośrednictwem mikrokredytu, a bardziej ogólnie – mikrofinansowania. Procesy te spotykają się z przychylnymi opiniami i zasługują na szerokie wsparcie. Ich pozytywne skutki można również dostrzec na mniej rozwiniętych obszarach ziemi. Trzeba jednak opracować dobre kryterium rozeznania, ponieważ zauważa się pewne nadużywanie przymiotnika «etyczny», który stosowany w sposób mało sprecyzowany, może oznaczać bardzo odmienne treści, do tego stopnia, że pod jego pojęciem mogą się mieścić decyzje i wybory przeciwne sprawiedliwości i prawdziwemu dobru człowieka¹⁹.

Jakie zatem wynikają z naszych rozważań wnioski? Trzeba dążyć za wszelką cenę do wypracowania moralnego kręgosłupa u wszystkich uczestników życia gospodarczego. Pomocni mogą w tym dziele być przedsiębiorcy, którzy przyznają się do łączności z Kościołem i uważają się za dobrych chrześcijan.

Kardynał Carlo Martini twierdzi, że chrześcijanin może w pełni się realizować w wymiarze społecznym, a także w sferze gospodarki wtedy, gdy spełni trzy warunki:

¹⁹ CV 45.

1. jeśli jest kompetentny,
2. jeśli jest moralny, uczciwy i przejrzysty
3. jeśli kieruje się w swoim życiu chrześcijańską nadzieją ukierunkowaną na życie wieczne. Oznacza to, że podejmuje trud, ponieważ wie, że ma on odniesienie eschatologiczne²⁰.

Te założenia, o których mówi kardynał Martini, są nieodzowne, by być wiarygodnym uczniem Chrystusa realizującym swe powołanie zawodowe odczytywane jako realizację także powołania do świętości. Chrześcijański przedsiębiorca powinien być nade wszystko etycznym przedsiębiorcą świadczącym swoim życiem o systemie wartości, który wyznaje. Winno to ujawniać się w prowadzonej przez niego działalności gospodarczej. A zatem powinien uczciwie prowadzić swój biznes, troszczyć się o pracowników, a także o dobro wspólne, propagować obraz rzetelnego przedsiębiorcy, być odpowiedzialnym za swoje działania, dokładać należytych starań o jakość wytworzonych dóbr i usług. Być wiarygodnym, słownym, sprawiedliwym, solidarnym, odznaczającym się cnotą miłości i angażującym się tylko w przedsięwzięcia moralnie godziwe.

Zakończenie

Chrześcijańscy przedsiębiorcy postępujący wedle zasad, które przekazuje Kościół w swoim przesłaniu zawartym w katolickiej nauce społecznej mogą być ewangeliczną solą ukazującą nową jakość w relacjach biznesowych. I choć może wydawać się, że w świecie bezwzględnej walki o utrzymanie się na rynku to jest trudne, a może wręcz niemożliwe, to jednak pojedyncze jaskółki w postaci przedsiębiorców postępujących zgodnie

²⁰ Por. A. Zwoliński, *Między biedą a bogactwem*, Kraków 2001, s. 92.

z nakazami sumienia i poszukujących w swoich decyzjach odniesień do etycznych fundamentów budzą nadzieję, że nadejdzie spodziewana wiosna odnowy.

Streszczenie

Powołaniem przedsiębiorcy jest realizacja biblijnego nakazu, by czynić sobie ziemię poddaną. Dzięki inicjatywie i twórczym poszukiwaniom rozwija on świat materii. Pomocne w tym są określone cechy charakteru i wypracowane cnoty. Bycie przedsiębiorcą to dla chrześcijanina specyficzny rodzaj powołania, wezwanie do realizacji określonej misji. Jest ona ukazywana w nauczaniu społecznym Kościoła, a jej konsekwentna realizacja sprawia, że przedsiębiorca staje się „solą ziemi”. Swoją postawą ukazuje nową, wyższą jakość relacji biznesowych, a przez to także dąży do świętości.

The mission and calling of the ethical entrepreneur

The calling of the entrepreneur is to perform the biblical order of subduing the earth. By taking the initiative and engaging in creative search the entrepreneur develops the world of matter. Specific traits of character and nurtured virtues are helpful. For a Christian, being an entrepreneur is a specific kind of calling, a calling to fulfil a given mission. It is demonstrated in the social teaching of the Church; if performed consistently it makes the entrepreneur the ‘salt of the earth’. Through his attitude the entrepreneur demonstrates a new, higher quality of business relations, and thus strives towards sanctity.

HENRYK MICHALIK

Prezes Michael-System, Tenneco Automotive Polska sp. z o.o.

Etyczne sposoby osiągnięcia zysku w przedsiębiorstwie

Nie chciałbym się skupiać na mojej rodzinnej firmie Michael, bo jest to typowa polska firma, jakich wiele z państwa prowadzi. Myślę, że najlepsze przykłady będą z firmy amerykańskiej, ponieważ szereg osób pyta mnie, jak to jest w firmach międzynarodowych, korporacjach, czy wszystko jest narzucone z góry, czy można samemu zrobić pewne rzeczy. Tenneco to międzynarodowa korporacja działająca w branży motoryzacyjnej. Produkujemy układy wydechowe, amortyzatory, złącza metalowo-gumowe oraz inne elementy układów zawiesznień do naszych samochodów. Główna siedziba znajduje się w stanie Illinois, w Chicago (USA). Korporacja posiada 85 fabryk na całym świecie, z czego 29 zlokalizowanych jest w Europie. Pracuje dla niej ponad 22 tys. osób, z czego prawie 2 tys. w Polsce. W Polsce posiadamy trzy fabryki: w Rybniku, Poznaniu i Gliwicach. W Czechach są to Hodkovice między Libercem a Mładą Boleslav. Ta fabryka również została zorganizowana z moim udziałem i obecnie podlega mojej osobie. W tej chwili budujemy nową fabrykę

w miejscowości Kecskemet na Węgrzech. Jest to fabryka układów wydechowych, która będzie dostarczała te elementy dla Mercedesa klasy A i B, te samochody będą bowiem od początku przyszłego roku produkowane na Węgrzech. Kilka lat temu Mercedes chciał zbudować fabrykę w Polsce, w okolicach Gliwic. Ponieważ jednak napotkano na szereg problemów, oporów przy załatwianiu formalności, wycofano się z inwestowania w Polsce i przeniesiono produkcję na Węgry. My będziemy tam towarzyszyli Mercedesowi w budowaniu samochodów.

Ponieważ będziemy mówić o ludziach, chciałbym rozpocząć moje wystąpienie od zacytowania Henry'ego Forda, który założył fabrykę samochodów w Stanach Zjednoczonych. Kiedy podjął decyzję o uruchomieniu pierwszej na świecie linii produkującej samochody – bo poprzednio samochody były budowane w układzie rzemieślniczym, gniazdowym – wtedy zorientował się, że będzie to niesamowicie duże przedsięwzięcie. Na spotkaniu ze swoimi bliskimi wypowiedział zdanie, które chciałbym przytoczyć: „Potrzebuję do pomocy kilku ludzi, dla których nie istnieją rzeczy niemożliwe” (1901). Wkrótce potem zorganizował grupkę ludzi, wokół których toczyło się całe przedsięwzięcie uruchomienia pierwszej seryjnej produkcji samochodów. Ten cytat był dla mnie ważny w roku 1981, kiedy założyłem pierwszą rodzinną firmę Michael, a potem pod koniec 1996, kiedy nastąpiło pierwsze moje spotkanie z Amerykanami, którzy znaleźli mnie w celu zorganizowania fabryki Tenneco w Polsce.

Cele biznesowe w firmie

Są to cele ogólne, typowe dla wszystkich firm: generowanie zysku, który może być przeznaczony na rozwój firmy, wzrost

wielkości sprzedaży, wprowadzanie nowych rodzajów produktów czy usług, wprowadzanie nowych technologii czy tworzenie nowych miejsc pracy dla lokalnej społeczności – to bardzo ważny cel istnienia firmy; wspieranie społeczności lokalnej, wspieranie instytucji służących tej społeczności, wspieranie budżetu państwowego, wojewódzkiego, lokalnego, powiatowego, miejskiego przez płacenie różnego rodzaju podatków.

Przyjrzyjmy się także innym celom prowadzenia firmy, bo również są bardzo ważne. Nie powielają się one na kartach książek o biznesie, bo są indywidualne dla przedsiębiorcy, dla konkretnej firmy. Pasja tworzenia – jeśli ktoś podejrze do organizacji firmy i jej prowadzenia, mając w sobie tę pasję, na pewno osiągnie sukces. Chęć sprawdzenia się w czymś nowym także może być bodźcem dla przedsiębiorcy, aby stworzyć firmę, a potem ją prowadzić. Chęć osiągnięcia sukcesu, chęć rozwijania swojej wiedzy, doświadczenia, swoich talentów, to również mogą być powody i przesłanki do założenia firmy. Ktoś inny może powiedzieć, że chce stworzyć zdrowe, bezpieczne środowisko pracy – to również bardzo ważny cel. Chęć pomocy innym. Ktoś może powiedzieć, że chce zaimponować komuś, będąc przedsiębiorcą. Jak widać, są tu bardzo szczytne cele, ale są również przykłady celów niezbyt pozytywnych, niezbyt chwalebnych.

Myślę, że nadrzędnym celem prowadzenia firmy będą te wszystkie cele, które można nazwać troską o współpracowników, ich rozwój i byt. Dla mnie firma to ludzie. Dlatego też dobre prowadzenie firmy można porównać do dobrze zaplanowanej, długiej, ciekawej, ale niejednokrotnie męczącej wędrówki wiodącej do wytyczonych celów. Św. Grzegorz Wielki miał takie powiedzenie: „Niemądry to wędrowiec, który przyciągnięty

urokiem mijanych okolic zapomina, dokąd dąży i dokąd kieruje swe kroki”. My również, przygotowując przedsięwzięcie, jakim jest firma, chcąc ją dobrze prowadzić, musimy przygotować mapę naszej wędrówki, wyznaczyć sobie cele. Musimy również wyznaczyć wizję, misję, politykę swojej firmy. Oprócz misji, jaką posiada przedsiębiorca, musimy pamiętać o misji dla całej firmy. Błogosławiony Jan Paweł II jest również moim przewodnikiem, jeśli chodzi o prowadzenie firmy. Znamy jego encykliki społeczne, chciałbym jednak wspomnieć o szeregu wystąpień z czasu jego posługi w Polsce. Dane mi było od roku 1968 uczestniczyć w każdą ostatnią niedzielę maja w pielgrzymce świata pracy do Matki Bożej Miłości i Sprawiedliwości Społecznej w Piekarach Śląskich. Do czasu powołania kard. Wojtyły na Stolicę Piotrową każdego roku głosił dla nas słowo Boże. Właśnie tam mogliśmy nauczyć się jego ewangelii pracy. Wskazał nam, że człowiek musi być podmiotem, a nie przedmiotem pracy. Jeżeli o tym będziemy pamiętać, to myślę, że pozostałe rzeczy będą przebiegać właściwie.

Wizja i misja firmy

Dotyczą one wszystkich fabryk Tenneco na świecie. Pokazują, że także duże korporacje mogą być zorientowane na człowieka. Pozwoliłem sobie podkreślić te słowa, które odnoszą się do ludzi. A więc „Firma Tenneco chce być pionierem w dążeniu do najlepszych rozwiązań zapewniających ludziom czyste, ciche i bezpieczne środki transportu”. Czyste i ciche to układy wydechowe, bo my czyścimy spaliny, jak również wyciszamy hałas. Bezpieczne, ponieważ produkujemy szereg komponentów do układu jezdnego, układu kierowniczego i zawieszenia samochodu. A więc bezpiecznie chcemy podróżować w autach,

do których produkujemy części. Misja naszej firmy jest następująca: „Firma Tenneco pragnie zadowolić swoich Klientów, dostarczając im najlepsze układy kontroli jazdy, emisji spalin i redukcji hałasu” – podkreśliłem słowa „swoich klientów”, koncentrujemy się na naszych odbiorcach, bo my w końcu ten samochód dostaniemy, będziemy nim jeździć. – „Będziemy umacniać naszą wiodącą pozycję poprzez dzielenie się wartościami kulturowymi naszych Współpracowników, koncentrując się na procesie ciągłego doskonalenia we wszystkim, co przynosi korzyści naszym Klientom i Właścicielom, pamiętając również o najwyższych wartościach niematerialnych Firmy”. Znowu podkreślamy w naszej misji, że najważniejszy jest człowiek, jako nasz współpracownik, który posiada różne cechy kulturowe, dlatego że fabryki rozsiane są na całym świecie: w Indiach, Chinach, RPA, Japonii, Rosji, Europie Wschodniej i Zachodniej, Ameryce. Zatem inne otoczenie kulturowe, z innymi ludźmi mamy do czynienia w każdej fabryce. Firma musiała przygotować wspólną misję, jak również inne narzędzia, które będą pasowały do różnych kultur.

Polityka jakości firmy Tenneco. Krótka, ale również bardzo ważna. „Poprzez motywowanie i rozwój Współpracowników” – Proszę zwrócić uwagę, że używam, gdy tylko to możliwe, słowa „współpracownicy”. Tego nauczyłem się od Anglików i Niemców. Anglicy często mówili *co-worker*, a Niemcy *Mitarbeiter*. Słowo „pracownik” zastępują słowem „współpracownik”. To jest ważne przy każdym spotkaniu z ludźmi, aby podkreślać ich rolę w przedsiębiorstwie. „Stosując proces ciągłego doskonalenia, firma Tenneco chce zawsze zapewnić zadowolenie swoich Klientów za pierwszym razem”. Cóż to znaczy „za pierwszym

razem”? Istnieje przekonanie, żeby nowego modelu samochodu, który wchodzi na rynek, przez pierwsze pół roku czy rok nie kupować, lepiej trochę później, bo ktoś za pierwszym razem nie dostarczył do produkcji części, komponentów, półproduktów najwyższej jakości.

Oczekiwania pracowników i pracodawcy

Skupmy się teraz na oczekiwaniach pracodawcy i oczekiwaniach pracownika. Nasi właściciele, udziałowcy często chcieliby, żeby firma realizowała swoją wizję, misję, żeby była zorientowana na osiągnięcie zysku, jest to oczywiste. Celem podstawowym jest generowanie zysku, bo dzięki niemu możemy zrobić o wiele więcej także dla naszych współpracowników. Nasi właściciele chcieliby, żeby firma rozwijała się, stosowała nowe technologie, maszyny i urządzenia, aby wdrażała systemy jakości, bezpieczeństwa pracy, systemy środowiska pracy. Te wszystkie systemy mamy wdrożone: certyfikat oparty na normie ISO/TS dla przemysłu motoryzacyjnego. Mamy również wdrożony system bezpieczeństwa pracy i środowiska pracy, dbamy, aby nasze środowisko było bezpieczne. To jest zbieżne z oczekiwaniami naszych współpracowników, którzy chcą pracować w zdrowym, bezpiecznym i przyjaznym środowisku pracy. Ale również nasi właściciele chcą, abyśmy rozwijali naszych pracowników; to mamy zapisane w podstawowych celach działalności firmy. Nasi współpracownicy także oczekują, aby ich szkolić. Chcieliby otrzymywać dobre wynagrodzenie za wykonywaną pracę, mieć dobre warunki pracy. Wytwarzanie dobrych jakościowo produktów również jest ważne dla pracownika. Z reguły spotykam się z ludźmi, którzy mówią: „Szefie, my zrobimy wszystko, aby ten

produkt był jakościowo dobry, a wy musicie nam w tym pomóc, dostarczając odpowiednie narzędzia, szkolenia”. I tak to jest: jeśli my dostarczymy pracownikom tego, co potrzebują, to ten produkt jakościowo będzie dobry. Motywacja to bardzo ważny element. Ludzie chcą być motywowani. Nasi współpracownicy chcą, abyśmy wspominali o ich dobrej pracy, ale również aby z tego mieli jakieś korzyści. Niezmiernie ważna jest też dobra atmosfera pracy. Cieszę się, jak nasi ludzie mówią, że czują się jak w rodzinie.

Wartości

Omówię teraz wartości, jakie wytyczyła sobie firma Tenneco. Nie jest to moje opracowanie, otrzymaliśmy je ze Stanów Zjednoczonych.

Praca zespołowa – chyba wszyscy wiedzą, że jednostka w dzisiejszej produkcji nie znaczy nic, a sukces osiągamy w zespole. A więc pracą zespołową możemy się pochwalić – nasza fabryka jest znana z tego i służy jako przykład dla innych fabryk, że dobra praca zespołowa jest podstawą szybkiego rozwoju jakościowego i ilościowego.

Zaufanie – bez niego niewiele moglibyśmy zrobić. Także nasi współpracownicy są zależni jeden od drugiego. Jeżeli ustawiamy linię produkcyjną, a któryś z pracowników nie przykręci należyście wszystkich jej elementów mocujących i śrub, to jego kolega pracujący na tej maszynie uległby wypadkowi, a więc ludzie ufają sobie, gdy przygotowują miejsce pracy kolegom. Gdybym musiał czytać dokładnie wszystkie dokumenty, które codziennie podpisuję, to moja praca trwałaby 26 godzin na dobę. Ufam swoim kolegom i koleżankom, którzy je przygotowują, są specjalistami

w swojej dziedzinie. Ich parafka na tym dokumencie sprawia, że – mając do nich zaufanie – mogę złożyć mój podpis.

Egzekwowanie i dyscyplina – bez tego nie można dobrze prowadzić działalności. Zdyscyplinowane środowisko pracy może nam dać o wiele lepsze efekty. Ale musimy wiedzieć, że działa to w dwie strony, że jeden od drugiego może egzekwować. Nasi współpracownicy wiedzą, co mogą egzekwować ode mnie, kierowników produkcji, dyrektorów, a ja wiem, czego mogę oczekiwać od nich.

Pasja i poczucie ważności. Do wszystkiego, co stworzymy – obojętnie w jakiej organizacji, firmie, uczelni – zawsze musimy podchodzić z pasją. Wtedy efekty naszej pracy będą o wiele większe.

Odpowiedzialność – to wartość, bez której niemożliwa jest jakakolwiek działalność.

Odwaga. W modlitwie przedsiębiorców prosił się dziś rano Ducha Świętego o ten dar. Bez tego niewiele zrobimy. Pracownicy liniowi, którzy obsługują maszynę, tej odwagi potrzebują niewiele, ale ich bezpośredni przełożony brygadzysta czy mistrz musi być osobą odważną, kierownik potrzebuje więcej odwagi. Szef firmy jeszcze więcej.

Równowaga. Można w różny sposób opowiadać o równowadze, czego mogłaby ona dotyczyć. W kontekście dzisiejszego zagadnienia chodzi nam o wszystko, co człowiek robi w życiu. Przykład dobrej równowagi: człowiek w pracy powinien spędzać tyle czasu, ile może, za takie wynagrodzenie, które jest godziwe. Jeżeli zatem pracodawca ma w danym dniu więcej zamówień, i chciałby, żeby współpracownicy pozostali w pracy dłużej niż osiem godzin, nie wszystkim będzie to pasować. To zagadnienia trudne, wymagające omówienia. Rozmawiamy z nimi, niektórzy

się zgadzają, niektórzy nie mogą, trzeba to zrozumieć. Wtedy tworzymy zespół zastępczy, który pozostaje po godzinach, bo w tym tygodniu dostaliśmy większe zamówienie od klienta. Nie możemy dopuścić do tego, żeby zatrzymać fabrykę samochodów, ponieważ jedna godzina przestoju to straty rzędu 300–400 tys. euro. A zatem są to bardzo ważne decyzje do podjęcia: jak podejść do współpracowników, jak ich poprosić, aby zostali dłużej. Oczywiście te godziny nadliczbowe zostaną wynagrodzone zgodnie z prawem pracy. W Polsce mamy 40-godzinny tydzień pracy. Ale mamy również zapis w kodeksie pracy, że pracodawca, jeżeli ma takie potrzeby, może w regulaminie pracy wydłużyć go do 48 godzin tygodniowo (w sobotę lub w postaci godzin nadliczbowych), dając za to oczywiście przewidziane przez prawo wynagrodzenie. Jeżeli o tym wszystkim powiemy naszym współpracownikom już na początku, potem będzie nam łatwiej to egzekwować. Najlepszym lekarstwem na poprawę relacji pracownika z pracodawcą są częste rozmowy i częste spotkania. Równowaga między domem a pracą jest również bardzo ważna. Żeby rodzina nie cierpiała, ale wiedziała, że ojciec zawsze będzie miał czas dla swojej rodziny, dla dzieci.

Integracja – jest kluczem do dobrej i wydajnej pracy zespołowej. Jest to bardzo ważny element w drodze do sukcesu.

Ciągły rozwój i innowacyjność. Pracujemy w branży, która obok przemysłu lotniczego i medycznego rozwija się najszybciej. Elektronika, komputeryzacja naszych samochodów sprawiła, że bez ciągłego rozwoju pozostałobyśmy w tyle. A kto stoi w miejscu, ten się cofa. Statystyka podaje, że powinniśmy 10 proc. naszego wolnego czasu poświęcić na samorozwój. Oprócz szkoleń organizowanych w firmie (zewnętrznych i wewnętrznych),

nasi ludzie wiedzą, że w domu również powinni poświęcić czas na zapoznanie się z literaturą fachową, obejrzenie ciekawego programu telewizyjnego, poszukanie czegoś w Internecie. A to po to, aby za kilka lat również produkować części, które będą odpowiadały wymaganiom producentów samochodów.

Przedstawię teraz hierarchię moich najważniejszych wartości. Bóg – rodzina – zdrowie – praca. Św. Grzegorz z Nazjanzu pozwolił sobie podzielić przykazania na Boże i Boskie. Boże to te, które wszyscy znamy – Dekalog i równie ważne przykazania kościelne. On wyróżnił jedno z tych przykazań i nazwał je „Boskim”, to jest to najważniejsze przykazanie miłości: „Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali tak, jak Ja was umiowałem” (J 13, 34) – powiedział Bóg. A zatem to przykazanie działa w dwie strony. Jeśli będziemy o tym pamiętać na co dzień, to łatwiej nam będzie zachowywać pozostałe przykazania, które odnoszą się w zasadzie do relacji między ludźmi. Rodzina. Jest dla mnie bardzo ważna. Nie przedstawiłem się na początku, zrobię to teraz: 54 lata, żonaty, dwie córki mające rodziny, czwórka wnuków. Jeżeli mogę, czas wolny spędzam z rodziną. Zdrowie. Jeśli o nie nie zadbamy, to praca nie będzie nam dobrze wychodziła. Na końcu zostaje praca.

Motywacja

Sposoby motywacji naszych współpracowników. Mogą je państwo wykorzystać w swoich firmach, są bardzo uniwersalne, proste, nie kosztują wiele.

Powinniśmy dla każdego z naszych współpracowników znaleźć miejsce na widocznym schemacie organizacyjnym. Ludzie czują się lepiej, jeśli widzą swoją osobę zintegrowaną

z firmą. Jeżeli ktoś przyjdzie na swoje miejsce pracy, będzie widział swoje nazwisko na schemacie organizacyjnym, będzie uwzględnione jego stanowisko, zakres kompetencji, uprawnień, wszystko, czego wymaga prawo pracy, wtedy pomyśli: „Ta firma chce mnie mieć na dłużej”. Takie podejście jest bardzo istotne.

Nie możemy zapominać o planie indywidualnego rozwoju dla każdego współpracownika, o którym. Dobrze by było już na początku pracy danej osoby przedstawić jej, jak mogłaby wyglądać ścieżka rozwoju zawodowego.

Plan sukcesji. Nie musimy robić planów sukcesji dla operatorów maszyn, bo oni mogą się bardzo szybko zastąpić. Ale począwszy od mistrza, kierownika, innych ważnych osób w firmie jest on bardzo ważny, bo unikamy wtedy problemu zaskoczenia. O planie sukcesji trzeba rozmawiać podczas oceny pracowników (my to robimy co pół roku): czy nadal jest zainteresowany – jeśli w przyszłości zajdzie taka potrzeba – objęciem danego stanowiska. A ten, który na nim pracuje jest pytany, czy jest zainteresowany rozwojem, jak długo chciałby jeszcze pracować na obecnym stanowisku.

Matryca umiejętności dla każdego współpracownika. To jest ważne przede wszystkim dla pracowników liniowych. Dzięki temu widzimy, kto może wykonywać jakie czynności, na jakich maszynach i urządzeniach może pracować.

Delegowanie. Dzięki temu jesteśmy w lepszej sytuacji, jeśli chodzi o czas pracy. Jeśli zaufamy współpracownikom, delegujemy zadania, to ludzie będą się szybciej uczyć, a nam zostanie trochę więcej czasu.

Wytyczanie celów i ich regularny przegląd. Robimy to co pół roku.

Organizacja szkoleń. Krótkie ale skuteczne spotkania robocze w celu rozwiązywania bieżących problemów mają bardzo duże znaczenie. Jeśli pracownik widzi problem, którego jego przełożony nie rozwiązał w kolejnych dniach, wtedy jest sfrustrowany. Jeżeli ktoś rozpoznał problem i nie zrobił niczego, żeby go rozwiązać, automatycznie staje się częścią tego problemu. A zatem jeśli widzimy, że możemy komuś pomóc w jego miejscu pracy, na hali produkcyjnej, to powinniśmy to zrobić od razu.

Udzielanie pochwał indywidualnych i zespołowych. Nie czekać, nie zwlekać „a może zrobimy to na podsumowaniu miesiąca czy przy innej okazji”. Zróbmy to teraz. Jeżeli pochwalimy kogoś w obecności kolegów, podziela to znacznie bardziej.

Rozmowy w miejscu pracy na temat pracy, rodziny. Może nie w obecności kolegów, ale zawsze znajdziemy takie miejsce do spotkań indywidualnych.

Inny sposób motywowania zespołu to celebrowanie razem z nim jego sukcesów. Oczywiście nie zdarzają się one każdego dnia, ale jak dobrze popatrzeć, to w każdym tygodniu, a na pewno w miesiącu, coś powinno się znaleźć. Nie czekajmy, pochwalmy tych ludzi.

Święto patrona – dla nas jest to św. Krzysztof. Zawsze z tej okazji jest msza święta, co roku organizujemy także duży piknik. Okazją do spotkań jest spotkanie opłatkowe z naszymi współpracownikami czy wspólne śniadania. Gdy zespół był mały, chodziłem na nie osobiście. Potem czasu zaczęło brakować, więc ten obowiązek przekazałem moim podwładnym: dyrektorowi produkcji, kierownikom. Oni chodzą z ludźmi na śniadanie każdego dnia. Tam również mogą porozmawiać o różnych sprawach, niekoniecznie o pracy. Dla budowania relacji wielkie

znaczenie mają życzenia urodzinowe czy imieninowe lub kartka z okazji świąt. Rodzina jest dumna, że tata dostał życzenia od prezesa firmy. Również podsumowanie roku robimy wraz z osobami towarzyszącymi: mężem czy żoną. Odbywa się ono od lat w największej sali w Rybniku, tam gromadzi się nasza mała społeczność. Obok małego koncertu, główną częścią jest podsumowanie oraz wręczenie różnych nagród i wyróżnień.

Organizowanie wypoczynku dla współpracowników z rodzinami. Mamy wybranych pięć miejsc w Polsce i jeśli ktoś jest zainteresowany (zazwyczaj ok. 40 proc. załogi), może pojechać na taki wypoczynek. Dla chętnych są także karnety na basen, zawody żużlowe, na siłownię, do teatru, salę gimnastyczną.

Przykładowe wyróżnienia. Sowa – symbol mądrości: dla tych, którzy się uczą, chcą zrobić coś więcej dla naszej firmy. Złote ręce, które trzymają jeden z naszych produktów – symbol dobrej pracy. Są także wyróżnienia związane z poprawą jakości, wydajności.

Efektywność pracy

Zagadnienie najistotniejsze z punktu widzenia dzisiejszego tematu: etyczne sposoby zwiększania efektywności pracy. Ten temat funkcjonuje w dużym uproszczeniu: pracodawca to krwio pijca, który chciałby, żeby pracownicy dali z siebie 100 proc. wydajności, a pracownicy nie są z tego zadowoleni. W naszej firmie ważne jest właściwe wykorzystanie czasu pracy, począwszy od etapu przygotowania oferty. To jest punkt wyjścia do osiągnięcia właściwej wydajności. Jeśli tę czynność zrobi osoba niekompetentna, potem będziemy mieli problemy. Przyjęliśmy, że symulację czasu pracy wykonują ci ludzie, którzy potem będą ją wykonywali,

oczywiście pod kierownictwem przełożonego. Te czasy są brane do kalkulacji, a więc potem nie mamy niespodzianek. Zespół odpowiedzialny za dany produkt dokonuje pomiaru tych czasów. Jakikolwiek zmiany bądź usprawnienia muszą być wykonane przy udziale tych ludzi, którzy są w to bezpośrednio zaangażowani. A więc nie przy biurku, ale przy konkretnej linii, maszynie. Jeśli ludzie w tym uczestniczą, to potem nie mają wątpliwości, czy dany czas jest możliwy do osiągnięcia. Dany produkt jest zazwyczaj wytwarzany przez 5–6 lat, bo tyle przeciętnie trwa produkcja danego modelu. Dzięki zaangażowaniu pracowników osiągamy poprawę wydajności. Jeśli na początku jakiś proces produkcyjny trwa np. pół godziny, to po roku, dwóch możemy zejść do 20 minut. Oczywiście wypracowanym zyskiem trzeba się podzielić z tymi, którzy go wypracowali, dać im premie, nagrody. Wtedy widzą, że ich zaangażowanie się opłaca. Nigdy nie ukrywajmy przed naszymi współpracownikami naszych planów poprawy wydajności. Jeśli widzimy, że coś idzie źle, to zaprosimy ich do poprawy tego procesu (*kaizen*).

Problemy etycznych przedsiębiorców

Ciekawe zagadnienie: trudności i problemy przedsiębiorców stosujących zasady etyki w biznesie. Jakie mamy trudności? Można by je było długo wymieniać, postanowiłem na początek zwrócić uwagę na nieuczciwą konkurencję i niskie koszty w szarej strefie. Nas, dużego przedsiębiorstwa, problem ten tak bardzo nie dotyczy, ponieważ 95 procent naszej produkcji trafia do fabryk samochodów. Ale mój kolega, który produkuje podobny asortyment, lecz w 90 proc. jako części zamienne, mocno doświadcza tego problemu. Dlatego nie wszystkie firmy produkcyjne mają

podobne problemy. Natomiast jeżeli mówimy o szarej strefie, dotyczy to przede wszystkim firm usługowych. Czy to będzie murarz, stolarz, tapeciarz czy mechanik samochodowy, dobrze wiemy, że w Polsce jest mnóstwo „szarej strefy”, czyli firm, które nie są zgłoszone, jeśli zatrudniają jakiegoś pracownika, to nie płacą za niego składek zus, podatku. Do tego dochodzą zagadnienia korupcyjne. Dlatego sami tego tak szybko nie naprawimy. Istnieje potrzeba stworzenia lobby, żeby parlament przez odpowiednie przepisy tym problemem mógł się zająć. Jeżeli uczciwie działający warsztat samochodowy ponosi koszty np. 50–60 zł na godzinę, a ktoś naprawiający samochody w garażu ma te koszty na poziomie 20 zł, to w jaki sposób możemy z nimi konkurować?

Konkurowanie oparte na bardzo niskiej marży powoduje ryzyko bankructwa przy wahanii kursu walut czy wzroście inflacji. Branża motoryzacyjna, w której pracuję, w przeświadczeniu wielu ludzi jest bardzo dochodowa. Prawda jest taka, że pracuje ona na bardzo niskich marżach, od 5 do maksymalnie 13 proc. Od marży do zysku netto jest jeszcze daleka droga. Dlatego wspominałem o tych dwóch czynnikach, na które nie mamy wpływu: kursy walut i inflacja. Jeżeli założymy zbyt niską marżę, to za 2–3 lata możemy nie istnieć. Takie są niestety reguły rynku.

Krytyka ze strony niektórych współpracowników, kolegów, innych ludzi. Mimo, że dobrze pracujemy, spotykamy się z opiniami krytycznymi. W takim społeczeństwie żyjemy. W związku z tym potrzebna jest konsekwencja i upór. Jeżeli postanowiliśmy iść drogą uczciwą, jeżeli chcemy być przedsiębiorcami etycznymi, to choć trudno jest konkurować z tymi nieetycznymi, musimy być konsekwentni. W naszej firmie rodzinnej posiadamy dwa

serwisy samochodowe. Kierownik jednego z nich – mam dla nich czas jedynie w sobotę do południa – powiedział mi kiedyś, że on nie ma żadnych szans w konkurowaniu z otaczającą go szarą strefą. Odpowiedziałem mu: „Masz szansę, bo nasz serwis jest dobrze wyposażony, jakość usług jest bardzo dobra, a więc rób dalej to, co robisz. Pozyskasz klientów, których będzie stać, aby przyjechać do serwisu lepszego”. Rzeczywiście tak się stało. Po dwóch latach trudnych znowu przyszedł rok lepszy. Serwis został rozpoznany przez klientów, którzy chcą zapłacić więcej, chcą zapłacić usługę z podatkiem, ci ludzie przyjeżdżają do nas. Wiem, że trudno jest czasami przebrnąć przez ten okres, bo ktoś, będąc przez rok lub dwa w takiej trudnej sytuacji, przestaje istnieć. Dlatego też przedsiębiorca, tworząc firmę, musi się zawsze rozwijać i opierać ją na kilku nogach. Gdy w jednej działalności jest kryzys, możemy przez pewien czas kontynuować działalność nawet bez zysku. Niedobrze jest, jeśli mała firma opiera się na jednej nodze, która może się zawalić. Gdy mamy tylko tę jedną działalność, albo tylko jednego klienta, musimy się zawsze dywersyfikować. Wtedy przeżyjemy ten okres, wtedy możemy etycznie dążyć do celu.

Inne wyzwania to ciągle doskonalenie zespołu i siebie samego w celu osiągnięcia wiedzy, najlepszych rozwiązań potrzebnych do etycznego prowadzenia firmy w trudnych warunkach, konieczność i umiejętność bycia nauczycielem dla członków zespołu. Każdy lider, każdy przedsiębiorca musi być jednocześnie nauczycielem. Jeżeli tej umiejętności nie mamy, to również będzie nam bardzo ciężko. Wielkie znaczenie ma też umiejętność zarządzania kosztami.

Modlitwa przedsiębiorcy

Spotkałem się z nią kilka miesięcy temu w krakowskim środowisku Duszpasterstwa Przedsiębiorców i Pracodawców „Talent”, od tego momentu stała się moim przewodnikiem. Proszę zwrócić uwagę na akapit: „Udziel mi Twego Ducha Świętego, od którego płynie wszelka moc, mądrość, roztropność i męstwo”. To jest przewodnik dla etycznego przedsiębiorcy, nie trzeba niczego dodawać, niczego ujmować. Święty Benedykt był bardzo ciekawym człowiekiem, zajmował się także zagadnieniami pracy. Od niego pochodzi dewiza „Módl się i pracuj”, powinien być naszym przewodnikiem. Powiedział także takie zdanie: „Gdy będziesz postępował naprzód w życiu wspólnym i w wierze, serce ci się rozszerzy i pobiegiesz drogą Bożych przykazań z niewysłowioną słodyczą miłości”. Miłości do bliźnich, do naszych współpracowników.

Podsumowanie

„Priorytety etycznego przedsiębiorcy – zysk, misja czy świętość?”. Moja odpowiedź jest następująca: priorytetem etycznego przedsiębiorcy zawsze są ludzie. Mówię w czasie teraźniejszym „są”, bo jeżeli użyjemy trybu przypuszczającego „powinni być”, to nie znaczy, że przedsiębiorstwo jest etyczne. A zatem jeśli jest etyczne, to znaczy, że w takim przedsiębiorstwie na pierwszym miejscu są ludzie, troska o ich dobro realizowana zgodnie ze wskazaniami nauki Kościoła. Pamiętając o tym, co powiedział nam Jan Paweł II o podmiotowości człowieka, w firmie możemy jednocześnie realizować misję firmy, generować zyski potrzebne

dla zaspokojenia potrzeb naszych współpracowników i realizacji celów biznesowych. Możemy także dążyć do świętości.

Streszczenie

Studium przypadku firmy Tenneco Automotive Polska sp. z o.o. Wizja i misja firmy, wytyczone wartości stanowią warunek etycznego motywowania pracowników i zwiększania efektywności pracy. Problemem firm o wysokich standardach etycznych jest konkurowanie z firmami stosującymi nieuczciwą konkurencję i zaniżającymi swoje koszty w sposób nielegalny.

Ethical methods of making a profit in business

This is a case study of Tenneco Automotive Polska sp. z o.o. The vision and mission of the company and its guided values constitute a condition behind the ethical motivation of employees and greater work effectiveness. A problem faced by companies with high ethical standards is the competition posed by businesses engaging in unfair competition and the illegal lowering of costs.

I PANEL DYSKUSYJNY:

Inwestycje duchowe

ARTUR KALICKI

dyrektor Leadership Management Polska sp. z o.o.

Inwestycje. Jako przedsiębiorcy znamy i lubimy to słowo! A „inwestycje duchowe”? Jak często zastanawiamy się nad tym? Tak, jak skupiamy się na budowaniu firmy, podejmujemy różnego rodzaju wyzwania, inwestujemy czas, pieniądze, tak też powinniśmy skupiać się na inwestowaniu w wieczność!

Co rozumiemy przez inwestycje duchowe? Dla mnie podstawowe inwestycje duchowe to modlitwa i czytanie Pisma Świętego. Czas modlitwy to czas otwierania się na Słowo, które Pan Bóg do nas kieruje! Moja modlitwa prawie zawsze połączona jest z czytaniem Pisma Świętego. Staram się robić to codziennie rano, aby w ten sposób rozpocząć dzień – wsłuchując się w to, co Pan Bóg do mnie mówi. Postanowiłem przeznaczać poranki na modlitwę i czytanie Pisma Świętego po tym, jak kilka lat temu spotkałem się z Edukacją Finansową Crown. Tam usłyszałem, że Pismo Święte zawiera ponad 2300 wersetów na temat pieniędzy, majątku i zarządzania nimi. Wtedy uświadomiłem sobie, że Pismo Święte

jest instrukcją dla mojego życia, w tym do zarządzania moimi firmami, pieniędzmi i powierzonym mi majątkiem.

Świat lansuje zasady zarządzania, które nie są oparte na solidnym fundamencie. Ważne jest, aby tworzyć firmy szybko, kierując się zyskiem, nie bacząc na konsekwencje – byle tylko osiągnąć jak największy zysk. Wiele z tych zasad jest bardzo ryzykownych i nasze firmy cierpią z tego powodu. Budowanie na słabym fundamencie i z kiepskich materiałów jest jak budowanie ze słomy i trawy – czytamy o tym w Pierwszym Liście św. Pawła do Koryntian (por. 3, 12). Nie jest to dobre rozwiązanie, bo jak przyjdzie ogień (kryzys), to nic nie zostanie. Apostoł daje nam wskazówki, aby budować na solidnym fundamencie, którym jest Jezus Chrystus i z solidnych materiałów – ze złota, srebra i drogich kamieni – bo ich ogień nie strawi.

Co to dla mnie oznacza? Oznacza to, że budowanie wymaga ciężkiej pracy i dużych nakładów. Zakup solidnych materiałów kosztuje. Wymaga ode mnie budowania na wartościach, które przekazał nam Pan Bóg w swojej łaskawości, zostawiając nam Biblię. Pismo Święte jest słowem żywym i natchnionym. Zawiera bardzo dużo wskazówek, jak żyć, jak zarządzać naszymi firmami. Niestety, wielu z nas nie traktuje Pisma Świętego jako wiarygodnego źródła, nie uważa go za autorytet, na którym można opierać decyzje, a na pewno nie decyzje związane z prowadzeniem przedsiębiorstwa. Traktujemy Biblię jak książkę z dawnych czasów. Mało kto sięga po Pismo Święte przed podjęciem ważnych decyzji. Często udajemy się po poradę do różnych profesjonalistów. Jest to bardzo dobre posunięcie, ale zapominamy, że mamy wspaniałą instrukcję w zasięgu ręki. Nie oznacza to, że nie wolno nam chodzić do specjalistów! Niemniej

podstawowym filtrem, przez który powinniśmy przepuszczać nasze decyzje, jest Pismo Święte. Jeżeli nie znajdziemy w Biblii jasnych instrukcji, jasnych wskazówek, dopiero wtedy powinniśmy się udać po poradę do innych ludzi.

Dla mnie regularne przeznaczanie czasu na modlitwę i czytanie Pisma Świętego jest najlepszym zainwestowaniem mojego czasu. Skoro mówimy o inwestycji, to spodziewamy się jakichś korzyści! Pieniądze inwestujemy, aby zarobić, zwiększyć wartość firmy, majątku. Jakie to korzyści duchowe możemy uzyskać? Dla mnie podstawową korzyścią jest polepszająca się moja relacja z Panem Bogiem! Wiem, że ten czas jest moją najlepszą inwestycją w wieczność. Święty Paweł w Liście do Rzymian pisze: „Nie bierzcie więc wzoru z tego świata, lecz przemieniajcie się przez odnawianie umysłu, abyście umieli rozpoznać, jaka jest wola Boża: co jest dobre, co Bogu przyjemne i co doskonałe” (12, 2). Przemieniając swoje myślenie według Bożego słowa, kształtujemy naszą postawę, a to sprawia, że rezultaty podobają się Panu Bogu.

Uczciwość, wierność, lojalność. Bycie wiernym tym wartościom powoduje, że z czasem wypracowujemy bardzo solidną pozycję na rynku. W oczach kontrahentów stajemy się bardziej wiarygodni i solidni. Jest bardzo prawdopodobne, że gdy będą mieli do wyboru współpracować z nami lub z innymi firmami, to wybiorą nas.

Trwanie przy tych wartościach bywa nieraz bardzo trudne i wielokrotnie jesteśmy wystawiani na próbę. Stały kontakt z Pismem Świętym sprawia, że w momencie pojawienia się wielu dziwnych, choć intratnych propozycji, nie mam dylematów – znam Boże zasady w danej kwestii. Nie interpretuję ich na swój sposób. Kiedy np. Pismo Święte mówi – nie poręczaj

– nie żyruję. Zasady Bożej ekonomii mogą mnie więc uchronić przed wieloma stratami finansowymi. Przykładem może tu być wspomniane poręczanie. Nawet 75 proc. poręczycieli spłaca kredyty za kredytobiorców! Gdyby te osoby znały zasady Bożej ekonomii i zastosowały się do nich, uniknęłyby stresu, strat finansowych i zniszczenia relacji międzyludzkich.

Życie według Bożej ekonomii to bycie pobożnym. Bycie pobożnym to życie w wierności Bożym zasadom. Pobożność nie jest źródłem zysku, natomiast zyskiem jest pobożność. Etyczne prowadzenie biznesu prowadzi do pobożności, a ona jest najwyższym rodzajem zysku. Możemy o tym przeczytać w 1 Liście do Tymoteusza: „Wielkim zaś zyskiem jest pobożność w połączeniu z poprzestaniem na tym, co się ma” (6, 6).

Celem naszego życia jest życie wieczne. Życie wieczne z Najświętszym Bogiem. Inwestycje duchowe pomagają nam utrzymać się na kursie do naszego celu! Warto inwestować w rozwój duchowy, aby lepiej realizować nasze powołanie. Pan Bóg dał nam pewne talenty, abyśmy je rozwijali i pracując, przynosili Mu chwałę.

Streszczenie

„Duchową inwestycją” jest modlitwa i lektura Pisma Świętego. Dzięki nim człowiek zdobywa głęboką relację z Bogiem. Trzeba także zauważyć, że Pismo Święte ponad 2300 razy mówi na temat sposobu postępowania względem dóbr materialnych. Przyswojenie „Bożych zasad zarządzania” umożliwi współczesnemu biznesmenowi oparcie swojej działalności na trwałych i pewnych zasadach oraz działanie dla dobra drugiego człowieka i na chwałę Bożą.

Summary

‘Spiritual investment’ is a prayer and the reading of Scripture. Thanks to this man is capable of attaining a deep relationship with God. It must be remembered that the Holy Scripture makes more than 2,300 references to the way in which we should proceed with material goods. The assimilation of ‘God’s principles of management’ permits the modern businessman to base his activities on fixed and reliable principles and to act for the good of others and to the glory of God.

PAWEŁ ZYCH

Prezes zarządu Elektro-Schubert sp. z o.o.

Chciałbym podjąć temat dwóch istotnych relacji z punktu widzenia nauki społecznej Kościoła i czysto ludzkiego, humanitarnego bycia w firmie. Pierwsza relacja to relacja pracodawca–pracownik. Firma jest miejscem, w którym spędzamy najwięcej czasu, jest to specyficzne środowisko życia, mające ogromny wpływ na pracownika i jego życie rodzinne, realizację jego celów, spełnianie marzeń i aspiracji. Firma może działać budująco lub destrukcyjnie. Równocześnie dobre, uporządkowane relacje rodzinne umożliwiają pracownikowi dobrą i pełną poświęcenia pracę na rzecz firmy.

Dodam, że gdy przychodzą do mnie ludzie na rozmowę, zaangażowani i nauczeni, co mają mówić, wtedy zaskakują ich zdaniem z Księgi Rodzaju, że praca jest karą za grzechy (przepraszam biblistów za wybiórczą interpretację). To uświadamia im, że ich cele powinny być gdzie indziej, a firma jest środkiem, umożliwia realizację innych życiowych celów. Dlatego cieszymy się każdym nowym związkiem małżeńskim, nowymi dziećmi. Nie organizujemy imprez integracyjnych, a jednak z satysfakcją

przyjmujemy fakt, że pracownicy sami umawiają się na wspólne wyjazdy, wycieczki, podtrzymują prywatne kontakty.

Równocześnie wymagam od pracownika rzetelności, lojalności i dobrze pojętego poświęcenia dla sprawnego funkcjonowania firmy i przynoszenia zysku, który umożliwia jej istnienie. Stanowi on realne dobro wspólne zarówno pracodawcy, jak i pracowników. W naszym wypadku można powiedzieć, że zatrudniając 70 pracowników, dajemy godnie żyć ok. 240 osobom. Wydaje się, że bardzo trudno jest pogodzić rozbieżność celów pracodawcy i pracownika. Różnorodność charakterów, przypadki losowe, czasami świadoma zła wola utrudnia funkcjonowanie firmy. Są różne, książkowe metody prowadzenia firmy. Na podstawie moich doświadczeń chciałbym zwrócić uwagę na dwa istotne przymioty: miłosierdzie i sprawiedliwość. One potrafią w sposób bardzo klarowny rozwiązywać wszystkie problemy w firmie i prowadzić ją we właściwym kierunku.

Na czym miałyby polegać miłosierdzie pracodawcy? Jeśli pracodawca jest miłosierny, łatwiej może wczuć się w sytuację pracownika i lepiej go zrozumieć. Owocuje to wsparciem pracownika, jego rozwojem, zdobywaniem nowych umiejętności, pomaga mu w przypadkach losowych (choroby, trudności ekonomicznych). Pięknie nazwał to Ojciec Święty „wyobraźnią miłosierdzia”. Czasami przed rozmową warto zastanowić się, czy to, co mam powiedzieć, jest dobrze przemyślane. Czy będzie to właściwie sformułowane i czy to jest najlepszy moment na taką rozmowę.

Drugi przymiot to sprawiedliwość. Wymaga ona ode mnie jako pracodawcy rzetelnej oceny pracownika, rozliczania ze stawianych mu zadań, zapobiegania naiwnemu rozumieniu

chrześcijańskiego etosu pracy. Nie możemy jako pracodawcy być naiwni, a tym bardziej głupi, w imię świętego spokoju w firmie nie narażać się na potwarze, niesprawiedliwe oceny. Oczywiście nasze decyzje nie zawsze są podejmowane w oparciu o pełną wiedzę, ale zawsze powinny być podejmowane w imię dobra wspólnego, jakim jest firma. Dlatego jako katolicy pracodawcy nie możemy się bać zwolnienia pracownika, który mimo wielu prób nie spełnia pokładanych w nim nadziei, zachowuje się nieprofesjonalnie lub wprost działa na szkodę firmy. Myślę, że taka postawa pracodawcy zyskuje wyraźny aspekt duchowy. Taki sposób postrzegania życia, firmy i dążenia do celu sprawiają, że zysk jest inwestycją duchową. Przenika on w sposób naturalny do rodzin pracowników, daje im oparcie i poczucie sensu pracy na rzecz wspólnego dobra, jakim jest firma.

Kolejny istotny aspekt, który powinien być zachętą dla innych pracodawców, to relacja darczyńca-obdarowywany. Działalność w każdej branży wiąże się z ryzykiem niepowodzenia, niewłaściwym doborem środków i ludzi do osiągnięcia celu, nieodpowiednim czasem i miejscem podejmowanych decyzji. To realne zagrożenie może dotknąć każdą firmę. Powiem przewrotnie, że każda firma istnieje po to, aby upaść. A jeżeli tak, to trzeba dobrze wykorzystać czas rozwoju, dobrego prosperowania, podejmowania nowych wyzwań. Okres ten owocuje nowymi inwestycjami, większymi płacami dla pracowników, profitami dla zarządu. Właśnie wtedy powinna obudzić się chrześcijańska intuicja, podjęcie działań w duchu miłości i sprawiedliwości.

Po pierwsze sukces w biznesie, przy całym naszym zaangażowaniu, powinniśmy przypisać Bożej Opatrzności. Przypominają mi się słowa jednego z dyrektorów, który stwierdził: „Panie

prezesie, ten kontrakt to 50 proc. naszych rocznych obrotów”. Został on podpisany w trakcie mojej pielgrzymki do Ziemi Świętej. Myślę, że warto zaufać Panu Bogu.

Po drugie, miałem okazję przekonać się o pozytywnych skutkach relacji obdarowywujący–obdarowywany. Jeżeli Pan Bóg postawił mnie na tym miejscu i na takim stanowisku, to powinienem otwierać się na różne wydarzenia, z jakimi mnie konfrontuje.

Po trzecie – praktyczna uwaga – zaniechanie też jest grzechem, dlatego nieodpisywanie darowizn od podatku jest nieporozumieniem. W tym kontekście miłosierdzie ma polegać na ustaleniu priorytetów dla udzielanej pomocy. Pomagamy tam, gdzie jest to konieczne i cel jest zgodny z chrześcijańskim postrzeganiem świata. Atrybut sprawiedliwości to takie dzielenie się środkami, aby zachować stabilność firmy. Obdarowywanie jest inwestycją duchową, dobro wraca i owocuje. Przykład: udzielamy pomocy jednemu z zakonów kontemplacyjnych przy budowie klasztoru. Siostry modlą się w przedstawianych im sprawach. Proszę nie pytać o szczegóły, ale ja owoce tej modlitwy widzę w firmie. Pomagamy także studentom z fundacji św. Jana Kantego. Stypendia pomagają im wspaniale się rozwijać. Wielu kontynuuje pracę naukową i potem sami wspierają kolejnych stypendystów. Zamyka się krąg dobra.

Na koniec stwierdzenie z głębi serca. Nie na darmo Pan Jezus prosił, abyśmy się stali jak dzieci. Bądźmy świetni w biznesie, a przed Panem gotowi do współpracy.

Streszczenie

Środowisko pracy ma ogromny wpływ na pracownika i jego życie rodzinne, realizację jego celów, spełnianie marzeń i aspiracji. Firma może

działać budująco lub destrukcyjnie. Równocześnie dobre, uporządkowane relacje rodzinne umożliwiają pracownikowi dobrą i pełną poświęcenia pracę na rzecz firmy. Relacje w firmie w większym stopniu zależą od pracodawcy, z racji zajmowanej pozycji to on jest stroną wiodącą. Względem pracowników powinien cechować się miłosierdziem, sprawiedliwością, oraz być świadomym pozytywnych skutków relacji obdarowywujący-obdarowywany.

Summary

The work environment has a huge impact on employees and their family life, the achievement of objectives, the fulfilment of dreams and aspirations. A company can either be refreshing or destructive. A good family relationship will at the same time enable an employee to adopt a good and selfless approach at work. The relationship with a company to a larger degree depends on the employer who, because of his position, clearly plays the role of leader. Concerning his employees the employer should be charitable, just and aware of the positive impact of the relationship between the one who gives and the one who receives.

KS. GRZEGORZ PIĄTEK SCJ

Duszpasterstwo Przedsiębiorców i Pracodawców „Talent”

1. Czy możliwe są inwestycje duchowe?¹

Termin „inwestycja” wiązany jest ściśle ze sferą ekonomii. Oznacza przeznaczenie środków finansowych na powiększenie lub odtworzenie zasobów majątkowych albo na zakup papierów wartościowych². Dokonuje się inwestycji, wkładając kapitał

¹ Inspiracją dla tematu stały się Dni Inwestycji Duchowych, które odbywały się przez szereg lat pod przewodnictwem ks. Wiktora Ojrzyńskiego w Zalesiu Górnym pod Warszawą.

² Por. *Słownik wyrazów obcych. Wydanie nowe*, Warszawa 1996.

w przedsiębiorstwo, w dom itp., określając jednocześnie, co jest najważniejsze, a więc, co jest inwestycją priorytetową.

Czy można zatem odnosić to pojęcie do sfery niematerialnej, duchowej? Czy można poszerzyć jego zakres? Wydaje się, że tak. Wszak powszechnie wiadomo dziś, że najlepszą inwestycją jest edukacja, zdobycie wiedzy, a więc czegoś niematerialnego, co jednak można zamienić na dobra materialne. Dostęp do informacji, do wiedzy stał się nowym źródłem bogactwa. Jan Paweł II w encyklice *Centesimus annus* (nr 32 [504]) mówi o nowym typie własności, jakim jest własność wiedzy, techniki i umiejętności, która jest największym bogactwem krajów uprzemysłowionych³. Tak więc, intelektualny potencjał człowieka staje się we współczesnym świecie czynnikiem niezmiernie ważnym, wręcz decydującym, jeśli idzie o rozwój ekonomiczny i gospodarczy.

Postawmy jeszcze jedno pytanie. Czy można poszerzyć rozumienie inwestycji o sprawy duchowe? Odpowiedź jest jak najbardziej pozytywna. Przykładowo, badania Maxa Webera⁴, a bardziej współcześnie Michela Novaka⁵ wskazują, jak wielki jest wpływ czynnika duchowego na rozwój ekonomiczny i gospodarczy. Warto więc robić inwestycje duchowe. Są one niezbędne nie tylko jako czynnik rozwoju, ale również jako remedium na możliwość zniewolenia człowieka przez zdobycze współczesnej cywilizacji. Trzeba mieć świadomość, iż samo nagromadzenie

³ Por. Jan Paweł II, encyklika *Centesimus annus*, nr 32 [504], w: *Tryptyk społeczny. Encykliki „Laborem exercens”, „Sollicitudo rei socialis”, „Centesimus annus”*, Kraków 2011.

⁴ Por. M. Weber, *Etyka protestancka a duch kapitalizmu*, przełożył Jan Miziński, Lublin 1994.

⁵ Por. M. Novak, *The Catholic Ethic and the Spirit of Capitalism*, New York 1993.

dóbr i usług nie urzeczywistnia ludzkiego szczęścia. „Przeciwnie, doświadczenie niedawnych lat uczy, że jeśli cała wielka masa zasobów i możliwości oddana do dyspozycji człowieka nie jest kierowana z myślą moralną i zorientowana na prawdziwe dobro rodzaju ludzkiego, łatwo obraca się przeciw człowiekowi – jako zniewolenie”⁶.

Od zainwestowania w sferę ducha zależy zatem bardzo wiele, choć świadomość tego nie wydaje się powszechna. W publicznym dyskursie zdaje się nadal dominować promowanie szybkiego sukcesu ekonomicznego oraz nieumiarkowanej konsumpcji. Dlatego Jan Paweł II we wspomnianej już trzeciej encyklice społecznej, mówiąc o źródłach bogactwa, akcentuje znaczenie – obok inteligencji człowieka, zdyscyplinowanej pracy i solidarnego współdziałania – wcielania w życie takich cnót, jak rzetelność, pracowitość, roztropność w podejmowaniu ryzyka, wiarygodność i wierność w relacjach międzyosobowych czy wreszcie męstwo⁷. Do ich pełnej realizacji niezbędne jest głębokie życie duchowe człowieka.

2. Duszpasterstwo Przedsiębiorców i Pracodawców „Talent” narzędziem duchowego rozwoju ludzi biznesu

W tym miejscu chciałbym podzielić się informacjami i doświadczeniami ze spotkań z ludźmi zaangażowanymi w działalność biznesową, którzy rozumieją i odczuwają potrzebę inwestycji duchowych. Spotykam się z nimi w ramach Duszpasterstwa Przedsiębiorców i Pracodawców, które prowadzone jest

⁶ Jan Paweł II, encyklika *Sollicitudo rei socialis*, nr 28 [252], w: tamże.

⁷ Por. Jan Paweł II, *Centesimus annus* nr 32 [506], w: tamże.

od grudnia 1999 roku przez polską prowincję Zgromadzenia Księży Sercanów.

Jan Paweł II napisał o nim: „Doniosłym i jednocześnie nowym kierunkiem Waszego apostołatu i zaangażowania się Zgromadzenia – wyrastającym z inspiracji Ojca Dehona i jego osobistego zaangażowania społecznego – jest niedawno zainicjowane duszpasterstwo przedsiębiorców i pracodawców. Jego celem jest duchowa i społeczna formacja tych, którzy tworzą nowe miejsca pracy oraz troska, aby podejmowana przez nich działalność gospodarcza była zgodna z wymogami ewangelicznej miłości i sprawiedliwości społecznej”⁸.

Nie zostało ono wymyślone za biurkiem czy w gabinecie prowincjała sercanów, ale zrodziło się jako odpowiedź na duchowe zapotrzebowanie przedsiębiorców. Rzeczywistość lat 90. skłaniała wielu ludzi biznesu do poszukiwania odpowiedzi na wątpliwości sumienia, na nowe wyzwania i zagrożenia. Poszukiwali środowiska, gdzie mogliby szczerze rozmawiać o swoich problemach, znaleźć rozwiązania niektórych z nich, a przede wszystkim wsparcie ze strony osób, które rozumieją kogoś zaangażowanego w działalność biznesową. Również dzisiaj podobne motywy kierują ludźmi, którzy przychodzą na spotkania organizowane przez „Talent”. Obecność przedsiębiorców potwierdza, że duszpasterstwo może być skutecznym narzędziem w dziele duchowego rozwoju przedsiębiorców.

Dlaczego przedsiębiorca powinien inwestować w swojego ducha? Powodów jest wiele. Chciałbym wskazać tylko na dwa. Po pierwsze, przedsiębiorca i pracodawca to ktoś, na kim spoczywa

⁸ List Jana Pawła II do Wspólnoty Księży Sercanów z okazji jubileuszu 75-lecia obecności Zgromadzenia w Polsce, Castel Gandolfo, 2 VIII 2003.

wielka odpowiedzialność społeczna. Jego działania mają skutki nie tylko w życiu osobistym. Odpowiada on za los najbliższych oraz pracowników, a pośrednio również za los ludzi związanych z pracownikami. Po drugie, biznesmeni są bardzo obciążeni pracą, stresem związanym z niepewną sytuacją gospodarczą czy prawną, odpowiedzialnością prawną czy koniecznością poszukiwania nowych rozwiązań. W obu przypadkach potrzebna jest więc wysoka jakość życia moralnego osób organizujących działalność gospodarczą, aby sprostały ciążącej na nich odpowiedzialności.

Co ma do zaproponowania duszpasterstwo, aby przedsiębiorcy mogli dokonywać inwestycji duchowych? Proponujemy przede wszystkim to, co znajduje się w duchowym skarbcu Kościoła, a co związane jest z każdą działalnością duszpasterską: Dobrą Nowinę o zbawieniu, sakramenty święte i możliwość zapoznania się z duchowym dziedzictwem chrześcijaństwa. Odwołujemy się do sprawdzonych metod, takich jak rekolekcje, dni skupienia czy indywidualne rozmowy. Ważne, by w każdym przypadku stwarzać pole do otwartej wymiany myśli, dzielenia się doświadczeniami i świadectwem.

Czy specjalne duszpasterstwo jest przedsiębiorcom potrzebne? Tak, ze względu na ich specyficzne potrzeby duchowe. Inne dylematy moralne ma przedsiębiorca, a inne pracownik. Ponadto duszpasterstwo jest forum wymiany myśli, doświadczeń czy świadectwa, które interesują przedsiębiorców i pracodawców, a nie inne grupy społeczne.

Na koniec, wyobraźmy sobie, że stają przed nami dwaj przedsiębiorcy. Obaj są eleganccy, uśmiechnięci, uprzejmi, wykształceni itd. Jeden chodzi na spotkania naszego duszpasterstwa, a drugi nie. Czym różnią się ci ludzie? Czy można rozpoznać tego,

który chodzi na spotkania duszpasterstwa przedsiębiorców? Raczej ta sztuka nikomu się nie uda. Natomiast chcielibyśmy, aby uczestnik naszych spotkań wyróżniał się wrażliwością na godność każdej osoby, był człowiekiem modlitwy, otwartym na natchnienia Ducha Świętego, świadomym, że jego działalność jako przedsiębiorcy czy pracodawcy jest powołaniem i specyficzną drogą do świętości.

Streszczenie

Termin „inwestycja” związany jest ze sferą ekonomii. Można go jednak odnieść do spraw duchowych, ponieważ czynnik duchowy ma także wpływ na działalność człowieka w obszarze dóbr materialnych. Tak więc rozwój człowieka w tym aspekcie ułatwia osiągnięcie sukcesu ekonomicznego. Duszpasterstwo Przedsiębiorców i Pracodawców „Talent” prowadzone przez księży sercanów poprzez podejmowaną działalność stwarza ludziom biznesu okazję do pogłębienia relacji z Bogiem i rozwoju wysokich kwalifikacji moralnych.

The ‘Talent’ Pastoral Counselling for Entrepreneurs and Employers

The term ‘investment’ relates to the economy. However, it may also refer to spiritual matters; this is because the spiritual factor also has an impact on human activity relating to material goods. And so, human development in this respect facilitates the attainment of economic success. Thanks to the activities of the ‘Talent’ Pastoral Counselling for Entrepreneurs and Employers led by the Priests of the Sacred Heart entrepreneurs are given the opportunity to gain a deeper relationship with God and to attain higher moral qualifications.

II PANEL DYSKUSYJNY:

Święty zysk

HENRYK SALA

Prezes zarządu Mix Electronics SA

Pytanie o rozwój firmy skłania mnie do stawiania pytań, czego Pan Bóg ode mnie oczekuje. Ludzie mają różne dary i charyzmaty, ja również chcę je dobrze wykorzystać. Dlatego na mojej zawodowej drodze pytam się Boga, jaki powinien być jej kierunek. Miałem różne doświadczenia, pracowałem w różnych firmach, prowadzę swoją własną działalność. Gdy przyszedłem do Mix Electronics, odniosłem wrażenie, że cała moja wcześniejsza działalność była po to, abym mógł poprowadzić tę firmę. Zwykle zmieniałem miejsce pracy co trzy lata. W obecnej jestem sześć i będę jeszcze maksymalnie dwa, ponieważ wiem, że przyjdą lepsi ode mnie. Mam nadzieję, że pomogę właścicielom, bo to oni mnie mianowali, ale tak naprawdę pomogę ludziom, aby tę spółkę prowadzili dalej.

Chciałbym się skupić na temacie „świętego zysku”. Czy zysk może być święty? Są tacy, którzy twierdzą, że pieniądź jest źródłem wszelkiego zła na świecie. Zaczęło się od Judasza, bo sprzedał Chrystusa za srebrniki. Uważam jednak, że to brak

pieniędzy jest źródłem zła i to, że ludzie nie mają pieniędzy, zmusza ich często do nieetycznych działań. Czy firma może czerpać zyski z pracy ludzi? Łatwiej to zrozumieć na przykładzie spółki, która jest osobą prawną. Ja, jako prezes, muszę dbać o dobro tej spółki, a o dobro właścicieli i akcjonariuszy dbam pośrednio. Żeby ta spółka mogła działać, musi mieć kapitał. Na początku został on włożony przez udziałowców, ale później powinna sama go generować i w formie dywidendy może się dzielić z akcjonariuszami.

Pojawia się problem sprawiedliwego podziału. Podobne pytanie zadano Chrystusowi w kontekście podatków. To jest trudne zagadnienie, podchwytliwe, ale Chrystus odpowiedział. Logiczne jest, że jeśli mam na wizytówce logo Mix Electronics, to część wypracowanego przeze mnie zysku należy do tej firmy.

Drugie pytanie jest trudniejsze: jaki to powinien być procent, ile należy odłożyć dla tej spółki jako zabezpieczenie na gorszy czas. Wiemy z Księgi Rodzaju, że dobrze jest odłożyć pieniądze, aby przeżyć chude lata. Podpowiada ona: odłóżcie jedną piątą (por. Rdz 41, 34–36). Dwadzieścia procent powinno być odłożone na chude lata jako zabezpieczenie ludzi w niej pracujących. Nie zgodzę się z jednym z przedmówców, że firma jest po to, aby upaść. Jeśli roztropnie się nią zarządza, uczciwie, po chrześcijańsku, ma szansę przetrwać.

Wszyscy zwracamy uwagę, że największym kapitałem firmy są ludzie. Ale czy wszyscy ludzie? Nie wszyscy. Mówiąc wprost, nie nad wszystkimi trzeba się litować. Nie mówię tu o miłosierdziu, lecz o litości. To jest najtrudniejszy element pracy prezesa: zwolnić człowieka. Ale trzeba zwolnić ludzi, którzy są źli i gnuśni, aby pozostali mogli dobrze pracować. Uczciwość

wobec pracowników wymaga, aby określić, czego się od nich oczekuje i żeby ich z tego rozliczyć. W przypowieści o talentach widzimy, jak właściciel rozlicza swoje sługi (por. Mt 25, 19). U nas taka weryfikacja odbywa się co kwartał. Rozmawiamy wtedy z pracownikami o ich miejscu w firmie, wartości ich pracy. Jako prezes muszę to robić, ponieważ nie mogę szkodzić firmie przez wypłacanie nieadekwatnych wynagrodzeń. To jest trudna rola, ale tak to rozumiem. Nie mogę płacić za dużo, powinienem płacić uczciwie. Oceniamy to co kwartał: co dajesz, a ile zarabiasz. Jeżeli dajesz więcej, to jest to powód do premii lub podwyżki. A jeśli mniej, to jest okres na poprawę, potem zastanawiamy się, co dalej. Oceniamy też styl, który jest dla nas bardzo istotny. Zależy nam na tym, aby ludzie nie łamali zasad.

Powiedziane było, aby oddać Cezarowi to, co należy do Cezara, a Bogu to, co należy do Boga (por. Mt 22, 21). Święty zysk – tak to rozumiem – nie ma wprost żadnego związku z pieniędzmi. To zadowoleni pracownicy z kapitałem wiedzy. Taką wizję mamy w Mixie, że tylko zadowoleni pracownicy sprzedają zadowolenie. Kapitał wiedzy to taki dziwny kapitał, który możemy sobie przekazywać. Wynika on z lat doświadczeń, zapisany jest w księgach, tradycji. Tylko ludzie, którzy dążą do zniewolenia człowieka, starają się odciąć go od kapitału. Kiedyś kobietom nie wolno było się uczyć, łatwiej było nimi zarządzać. W Kościele wiedza i doświadczenie są przekazywane od dwóch tysięcy lat, czerpiemy z tej wiedzy, aby się budować. W rodzinie to jest kwestia kilkudziesięciu lat, w Mix Electronics dwadzieścia lat, fundacja św. Jana Kantego działa od kilku lat. Proszę zwrócić uwagę na różnicę. Kapitał finansowy można przekazać, ale jest to gra o sumie zero, ktoś ma więcej, a ktoś mniej. Państwa

nie chcą gry o sumie zero, więc produkują pieniądze, ale jest to działanie krótkowzroczne, bo bilans musi i tak wyjść na zero. Kapitał wiedzy, gdy jest przekazywany, nie niszczy się, przeciwnie – umacnia. Tu jeden dodać jeden jest więcej niż dwa. Wprawdzie niektórzy boją się przekazywać swoją wiedzę, ponieważ niesłusznie obawiają się utraty stanowiska. Budowanie kapitału wiedzy uważam za rodzaj świętego zysku. Można go przekazywać bez obaw, czy przejdzie się przez ucho igielne.

Co jeszcze możemy zrobić, aby budować przedsiębiorczość? Od kilku lat w fundacji św. Jana Kantego przekazujemy kapitał wiedzy młodym ludziom, pamiętając, że słowa tylko pouczają, przykład pociąga. Chciałbym zaprosić wszystkich przedsiębiorców do fundacji, aby nam w tym pomogli.

Streszczenie

Pytanie o rozwój firmy dla prezesa-chrześcijanina jest pytaniem o to, czego pragnie ode mnie Bóg. Podejmowana działalność powinna więc być realizacją woli Bożej. Fragmentem tego zagadnienia jest kwestia podziału zysku przedsiębiorstwa na bieżącą działalność i inwestycje, wypłaty dla pracowników oraz potrzeba zabezpieczenia środków na czas gorszej koniunktury. Szczególnie cennym kapitałem jest kapitał wiedzy. Jest on przekazywany młodemu pokoleniu także dzięki działalności fundacji św. Jana Kantego.

Summary

When the President of a company, a Christian, asks about the development of his company he is in fact saying what does God expect of me. This means that the business activity is supposed to be the performance of God's will. One fragment of this topic involves the division of company profit into ongoing operations and investment, employee remuneration and the need to secure resources in the event of economic downturn. Knowledge

is a particularly valuable form of capital. It is also passed down to the younger generations thanks to the activities of St John Cantius.

LESZEK SOSNOWSKI

Prezes zarządu Biały Kruk sp. z o.o.

Określenie „święty zysk” jest nieco szokujące. Bo zysk nie może być ani święty, ani nieświęty. Święte może być działanie po wypracowaniu zysku. Z mojego doświadczenia wynika, że najważniejszy jest sposób dochodzenia do zysku, że ta droga świadczy o nas, nawet poniekąd wyznacza cel, na który go potem wydamy.

Jeżeli chodzi o manifestowanie postaw chrześcijańskich, to również w tym przypadku nie jest to bez znaczenia, bo ta manifestacja wpływa potem na ustawodawstwo, zachowania tych, których wybieramy. A z tym nie jest dobrze.

Biały Kruk od wielu lat przekazuje w darze szkołom, bibliotekom, ośrodkom pomagającym chorym nasze pozycje na bardzo dużą kwotę, ok. 250 tys. zł rocznie. Nie możemy nie odpowiedzieć na błagania bibliotekarek i osób kierujących tymi instytucjami. To jest nasza forma dzielenia się zyskiem.

Ostatnio kontrola skarbową nałożyła na nas ogromny podatek z tytułu przekazanych darowizn. Jeśli ta decyzja zostanie utrzymana, to będziemy zmuszeni zrezygnować z tej formy dobroczynności. W pierwszej kolejności musimy przecież zadbać o godziwe wynagrodzenie naszych pracowników.

Streszczenie

Zysk sam w sobie nie może być ani święty, ani nieświęty. Świętość objawia się na etapie poprzedzającym (sposób osiągnięcia zysku) oraz na etapie wydawania go. Zysk wypracowywany przez wydawnictwo Biały Kruk umożliwia

mu realizowanie misji polegającej na nieodpłatnym przekazywaniu osobom i grupom społecznym produktów firmy bogatych w treści duchowe i religijne.

Summary

Profit in itself cannot be either holy or not holy. Holiness manifests itself at an earlier stage, in other words the manner in which the profit is made and the manner in which it is expended. Profits made by 'Biały Kruk' publishers permit it to carry out the mission of offering its products which are rich both in spiritual and religious content, to individuals and social groups.

KS. JÓZEF GUBAŁA

Prefekt i Prokurator WSD w Krakowie

Szczęść Boże! Witam Państwa tym chrześcijańskim pozdrowieniem, które jest związane z pracą. Spotkaliśmy się, aby rozmawiać o niej oraz o „świętym zysku”. Współczesne społeczeństwo jest nastawione na zysk i już małe dziecko pyta: „co z tego będę miał, ile za to otrzymam?”. Pytanie to towarzyszy przede wszystkim dorosłym. Ale czy wszystkim? Czy każdy przedsiębiorca patrzy tylko na zysk, na to, aby coś uzyskać za wszelką cenę? Dzisiejsze nasze spotkanie świadczy o tym, że wielu przedsiębiorców ma na celu służbę drugiemu człowiekowi. Jako odpowiedzialny za finanse seminarium mogę powiedzieć, że wielu takich ludzi spotykam. Po wspaniałym biblijnym wprowadzeniu, ukazaniu moralnych aspektów przedsiębiorczości, trzeba tu powiedzieć o czymś istotnym – tym, czym zarządzamy. Zaznaczę, że seminarium nie wypracowuje żadnych zysków, nie prowadzi działalności gospodarczej, przeciwnie – korzysta z zysku wypracowanego przez innych. Sprawą bardzo istotną jest sposób wykorzystywania otrzymanych ofiar. Jesteśmy w auli im. Jana Pawła II, który

wielokrotnie mówił o godności pracy, we wstępie do encykliki *Laborem exercens* wspomniał, że „praca nosi na sobie szczególnie znamię człowieka i człowieczeństwa, znamię osoby działającej we wspólnocie osób — a znamię to stanowi jej wewnętrzną kwalifikację, konstytuuje niejako samą jej naturę”. Skoro więc praca ma tak głęboki wymiar, to cóż mówić o środkach wypracowywanych. Mając to na uwadze, środki z pracy należy wykorzystywać w jak najlepszy sposób. Na mnie ciąży wielka odpowiedzialność za otrzymywane środki powstające z pracy innych. Chodzi o to, aby te środki jak najlepiej wykorzystać, ale także zgodnie z wolą ofiarodawcy, ponieważ ktoś ofiarowuje fundusze na konkretny cel.

Seminarium korzysta z czterech rodzajów środków:

– Środki pochodzące z fundacji, choćby z holenderskiej fundacji „Totus Tuus” pani Mariki van Vliet-Molnar i Antoona van Vlieta. Nasze pokolenie dobrze pamięta, jak rozpakowywaliśmy dary jeszcze przed stanem wojennym czy w jego trakcie. Dzięki ich pomocy seminarium może tak funkcjonować i tak wyglądać.

– Darczyńcy indywidualni. To są ludzie, którzy dzięki Bożemu błogosławieństwu zyskali nieraz wielkie dary, pieniędzem, ale chcieli się nimi podzielić. Myślę, że tu trzeba im wszystkim podziękować (wśród ofiarodawców jest m.in. pan Paweł Zych z Elektro-Schubert). Nie można zapominać o wsparciu z różnych stron, np. pomocy w zakupie urządzeń elektrycznych (dziękuję mojemu drugiemu przedmówcy Henrykowi Sali z Mix Electronics.)

– Liczni darczyńcy – zarówno osoby świeckie, jak i księża – wpłacają środki bardzo regularnie. To są także te ofiary składane na wypominki czy jako intencje mszalne. Bardzo często

jest to ten „wdowi grosz”. Z tych darów trzeba się rozliczyć, szczególnie przed Panem Bogiem.

– Parafie z diecezji krakowskiej i bielsko-żywieckiej, z których to diecezji klerycy w naszym seminarium studiują.

Takim to „świętym zyskiem” dysponuje seminarium. Dary finansowe służą kształceniu kleryków i przygotowywaniu ich do kapłaństwa. Od kilku lat pojawiła się jeszcze jedna forma wspierania seminarium. Właściciele jednego z hoteli zapraszają co roku diakonów na spotkanie formacyjne do Suchej Beskidzkiej – dają noclegi, wszystko zapewniają, nawet wyjazd na narty. Czym uzasadniają? Prostym stwierdzeniem, że jest to ich wkład w przyszłych kapłanów, którzy mogą się lepiej przygotować do służby innym ludziom. A więc mamy różne formy „świętego zysku”, które są tak czy inaczej wykorzystywane. Tymi darami mamy zarządzać, a więc jak najlepiej wykorzystać, zgodnie z intencją darczyńcy. Opracowując budżet, trzeba przewidzieć wydatki na wyżywienie, kształcenie, media, ubezpieczenie czy remonty. Niezmiernie istotne jest zagwarantowanie środków na pensje dla pracowników. Wydając nie swoje pieniądze, potrzeba jeszcze większej uwagi, aby jak najlepiej je spożytkować. Ten grosz musi „spocić się” w ręce, zanim zostanie wydany. Jeszcze jedna uwaga: co tanie, to drogie. Nieraz można kupić coś taniej, ale w myśl tej zasady nie warto kupować byle czego, co będzie służyło przez rok czy dwa. Jeśli inwestuje się w coś, to zazwyczaj na długie lata, aby jak najlepiej służyło. Trzeba też szukać dojścia do dobrych i tanich produktów, aby tego pieniądza nie wyrzucać. Zapraszając firmy do współpracy, trzeba wybierać te sprawdzone, które zleconą czynność wykonają tanio

i bardzo dobrze. Jeśli chodzi o zakupy, to staramy się kupować u producentów, aby ominąć pośredników.

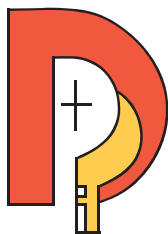
Dzisiaj gromadzimy się w auli Jana Pawła II, która została wyremontowana i stworzona dzięki ofiarności ludzi. Pan Bóg im pobłogosławił, wypracowali zysk i tym się podzielili. Dzięki nim możemy tym zyskiem dzielić się z innymi, używając jej na wartościowe spotkania. Trzeba zatem podziękować Panu Bogu za ludzi, którzy wypracowują zysk, umieją się nim podzielić, za ich otwarte serce, wrażliwość na drugiego człowieka. Jan Paweł II kiedyś powiedział: „Praca ma dopomagać człowiekowi do tego, aby stawał się lepszym, duchowo dojrzalszym, bardziej odpowiedzialnym, aby mógł spełnić swoje ludzkie powołanie” (Częstochowa, 6.06.1979).

Streszczenie

Owoce podejmowanego przez człowieka trudu są zdobywane dobra materialne. Wielu przedsiębiorców ma świadomość, że wypracowanym zyskiem powinni dzielić się z innymi. Jednym z beneficjentów jest także Wyższe Seminarium Duchowne w Krakowie. Realizuje ono swoją misję, którą jest kształcenie przyszłych kapłanów, dzięki hojności ofiarodawców świeckich i duchownych. Właściwą postawą obdarowanego jest wdzięczność Bogu i ludziom, oraz wielka uwaga w mądrym wydawaniu otrzymanych dóbr.

Summary

The fruit of work by man are material goods. Many entrepreneurs are aware that they should share their profits. One of the beneficiaries is also the Higher Seminary in Cracow. It can carry out its mission which involves the preparation of future priests thanks to generous donations made by both the laity and the clergy. The correct attitude of those who receive is gratitude to God and people, and the great care and wisdom with which they expend these goods.



Duszpasterstwo przedsiębiorców i pracodawców „Talent”

„Podobnie też [jest] jak z pewnym człowiekiem, który mając się udać w podróż, przywołał swoje sługi i przekazał im swój majątek. Jednemu dał pięć talentów, drugiemu dwa, trzeciemu jeden, każdemu według jego zdolności. [...] Po dłuższym czasie powrócił pan owych sług i zaczął rozliczać się z nimi. Wówczas przyszedł ten, który otrzymał pięć talentów. Przyniósł drugie pięć i rzekł: Panie, przekazałeś mi pięć talentów, oto drugie pięć talentów zyskałem”. Rzekł mu pan: „Dobrze, sługo dobry i wierny! Byłeś wierny w rzeczach niewielu, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego pana!” (Mt 25, 14–15. 19–21).

Początki

Duszpasterstwo Przedsiębiorców i Pracodawców „Talent” prowadzone jest przez księży sercanów. Nawiązuje do nowatorskiej działalności społecznej francuskiego kapłana, założyciela Zgromadzenia Księża Najświętszego Serca Jezusowego ks. Leona Dehona (1843–1925), który formował zarówno robotników, jak

i przedsiębiorców. Pierwsze spotkanie „Talentu” odbyło się z inicjatywy pana Marka Świeżego w Wyższym Seminarium Misyjnym Księży Sercanów w Stadnikach w grudniu 1999 roku.

Adresaci

Naszą ofertę kierujemy do osób odpowiedzialnych za kształt życia gospodarczego w Polsce: przedsiębiorców, pracodawców, prowadzących działalność gospodarczą, menedżerów, dyrektorów, osób odpowiedzialnych za kierowanie zespołami pracowników.

Cele

Promujemy model „moralnego menedżera” – bycie chrześcijańskim przedsiębiorcą czy pracodawcą wymaga nie tylko profesjonalizmu i skuteczności, ale również określonych predyspozycji duchowych i moralnych.

Pomagamy w pogłębieniu życia duchowego przez uczestnictwo w modlitwie i refleksji nad Słowem Bożym.

Szukamy odpowiedzi na pytania przedsiębiorców dotyczące etyki w biznesie.

Pogłębiając znajomość społecznej nauki Kościoła.

Spotykamy się, by wymieniać doświadczenia.

Integrujemy środowisko chrześcijańskich przedsiębiorców.

Spotkania mają charakter duszpasterski, a zatem nie łączą się z popieraniem jakiejś partii czy stowarzyszenia; nie są też związane z organizowaniem zbiórek, nawet na najbardziej szlachetne cele.

Ludzie

Duszpasterstwo prowadzą sercanie: ks. Grzegorz Piątek jako koordynator oraz ks. Ryszard Krupa i ks. Przemysław Król. Spotkania współtworzą sami przedsiębiorcy oraz zaproszeni goście, którymi byli m.in. o. Maciej Zięba, bp Antoni Dydecz i kard. Stanisław Nagy, ks. dr hab. Janusz Królikowski, prof. Anna Barcik, prof. Aniela Dylus, prof. Adam Strzembosz, o. Fabian Błaszkwicz SJ.

Formy działalności

Spotkania z „Talentem”. Odbywają się w różnych miejscach Polski m.in. w Warszawie, Krakowie, Lublinie, Piekarach Śląskich, Bielsku-Białej, Koszycach Małych k. Tarnowa, Dębicy. Dają okazję do wysłuchania wykładów specjalistów z różnych dziedzin, dyskusji i wspólnej modlitwy.

Rekolekcje wielkopostne. Obecnie organizowane są w Gródku nad Dunajcem, Kazimierzu Dolnym i Zakopanem. Te dni szczególnego spotkania z Bogiem i drugim człowiekiem trwają od piątku do niedzieli.

Warsztaty. Są promocją fachowej wiedzy, okazją do rozwoju intelektualnego. Ich specyfiką jest zaakcentowanie duchowego wymiaru życia przedsiębiorcy. Odbywają się w Zakopanem.

Rekolekcje dla małżonków. Ponieważ prowadzenie firmy wpływa na życie całej rodziny, dlatego stwarzamy małżonkom okazję do refleksji nad własnym życiem, uświadomienia sobie szans i zagrożeń. Rekolekcje organizowane są w Zakopanem.

Pielgrzymki. Odwiedziliśmy Rzym (dwukrotnie spotkaliśmy się z Janem Pawłem II i otrzymaliśmy od niego błogosławieństwo),

Fatimę i Ziemię Świętą. W Polsce co roku 1 maja pielgrzymujemy do sanktuarium św. Józefa w Kaliszu.

Spotkania w krakowskich Łagiewnikach. W rocznicę utworzenia duszpasterstwa pielgrzymujemy do Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie, by podziękować Bogu za opiekę. Po wspólnej Eucharystii gromadzimy się na sesji naukowej.

Rajdy turystyczne. Życie przedsiębiorcy to nie tylko praca. Dajemy okazję również do wypoczynku i integracji.

Spotkania mają charakter otwarty, tzn. mogą w nich brać udział wszyscy zainteresowani. Ze względów organizacyjnych prosimy o wcześniejsze zgłoszenie swojego uczestnictwa. Opłaty uczestników pokrywają koszty organizacyjne, duszpasterstwo rozwija się dzięki dobrowolnym ofiarom.

www.DuszpasterstwoTalent.pl

e-mail: dpip@scj.pl



Fundacja im. Świętej Królowej Jadwigi dla Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie

Została powołana w 1990 roku przez fundatorów: JE kard. dra Franciszka Macharskiego oraz JM ks. prof. zw. dra hab. Wacława Świerzawskiego – ówczesnego rektora Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, aby wspierać uniwersytet we wszelkich poczynaniach zmierzających do rozbudowy majątku uczelni, a także pomocy finansowej w realizacji zadań w dziedzinie nauki oraz kształcenia kadry naukowej i studentów. Jednym z zadań jest również propagowanie w kraju i za granicą osiągnięć Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II i samej fundacji.

W trakcie blisko 20-letniej działalności fundacja gromadziła środki finansowe oraz otrzymywała dary rzeczowe od osób prywatnych, firm, instytucji, szukała dofinansowań i dotacji ze strony gminy i państwa.

Dzięki wpłatom Darczyńców, często symbolicznym, ale systematycznym, fundacja mogła wesprzeć budowę Biblioteki Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II, która powstaje na terenie III Kampusu Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, kwotą blisko 2 mln zł. Wspierała także wielokrotnie działalność organizacji studenckich i pracę naukowców.

Od początku kadencji zarząd podjął trudne zadanie rozwoju działalności fundacji. Od trzech lat fundacja otrzymuje dotacje państwowe, wygrywając konkursy o granty.

W 2009 roku fundacja zrealizowała dwa projekty współfinansowane ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Były nimi: dofinansowanie wyjazdu pracowników uniwersytetu w celu archiwizacji dokumentów Kościoła i Hospicjum św. Stanisława w Rzymie oraz wsparcie dla Chóru Psalmody przy realizacji projektu promującego Polskę i uczelnię w Niemczech i krajach Beneluxu poprzez koncerty muzyki współczesnej i dawnej. Wsparcie otrzymało także czasopismo „Patos”, Duszpasterstwo Akademickie Patmos w podróży śladami św. Pawła, Konferencja *Z Wami jestem chrześcijaninem*.

W listopadzie 2009 roku Fundacja po raz pierwszy ogłosiła konkurs na dofinansowanie najciekawszych projektów przedstawionych przez organizacje studenckie Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II. Komisja wybrała 15 najciekawszych pomysłów realizowanych w 2010 roku, promujących naukę i wiedzę poprzez konferencje, warsztaty, wystawy, objazdy naukowe, powiększanie zasobów bibliotecznych.

Od 2008 roku fundacja realizuje swój największy projekt – budowę organów Międzyuczelnianego Instytutu Muzyki Kościelnej. Organy wyprodukowane przez znaną niemiecką firmę

KLAIS będą należały do jednych z największych instrumentów koncertowych w Krakowie, a ich inaugurację przekazanie Uniwersytetowi Papieskiemu Jana Pawła II zaplanowano na 26 października 2011. Ich budowa jest finansowana ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz środków własnych fundacji.

Pragniemy gorąco zachęcić Szanownych Państwa do wspierania działalności fundacji. Od tego uzależniony jest dalszy rozwój jej działalności, a w perspektywie także rozwój Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II.

www.upjp2.edu.pl/fundacja

e-mail: fundacja@upjp2.edu.pl



Fundacja im. św. Jana Kantego w Krakowie

Fundacja im. św. Jana Kantego w Krakowie powstała 28 sierpnia 2003 roku, aby służyć pomocą młodym zdolnym ludziom, którzy pragną studiować, a niejednokrotnie borykają się z elementarnymi problemami finansowymi. Na wzór krakowskiego świętego profesora pragniemy dziękować za obecność Bożą w naszym życiu, wspierając uzdolnionych studentów i kleryków potrzebujących pomocy finansowej poprzez fundowanie stypendiów i otaczanie ich opieką duchową i pedagogiczną.

Św. Jan Kanty (1390–1473), profesor Akademii Krakowskiej, nie tylko kształcił i wychowywał swych podopiecznych, ale dzielił się swoim talentami z akademicką bracią i ludźmi uboższymi swym czasem i środkami materialnymi, a w szczególności przykładem praktykowanych chrześcijańskich wartości, którymi żył na co dzień.

My również staramy się nieść dobro, aby budować kulturę miłości i wzajemnego szacunku między ludźmi, a naszą inspi-

racją jest prawdziwe życie ewangelią, którego wzorem jest dla nas św. Jan Kanty.

Fundacja im. św. Jana Kantego jest instytucją o charakterze charytatywnym i działa na podstawie przepisów ustawy o fundacjach.

Majątek fundacji stanowią darowizny osób fizycznych i prawnych, a także środki uzyskane w drodze spadku, zapisu, subwencji lub dotacji oraz przychody z majątku własnego.

Jeżeli zechcesz włączyć się w pomoc stypendystom przez pośrednictwo Fundacji im. św. Jana Kantego w Krakowie i dołączyć do łańcucha dobra już istniejącego, zapraszamy serdecznie do współpracy i oczekujemy na kontakt:

www.jankanty.net

e-mail: fundacja@jankanty.net

Modlitwa przedsiębiorcy i pracodawcy

Boże i Panie mój, * Stwórcu i Odkupicielu, * od którego wszystko pochodzi, * dla którego wszystko żyje * i ku któremu wszystko zmierza. * Jestem Twoim dzieckiem. * Obdarowałaś mnie hojnie * i powołałaś do życia w miłości i świętości. * Chciałaś, bym współpracował z Tobą * rozwijając nadal Twoje dzieło stworzenia. * Dałaś mi w tym celu zdolność poznawania, * pasję tworzenia * i wolę cieszenia się tym, * czym mnie obdarowałaś. * Wielbię Cię za to!

Panie, dobry Ojczy, * stoję przed Tobą z ufnością i w pokorze, * bo chcę zrozumieć prawdę o Tobie, * o moim życiu i powołaniu * oraz o bliźnich, * którzy stoją obok mnie zarówno w domu, jak i w pracy.

Dziękuję, że moim powołaniem i drogą do świętości * stała się praca z innymi i dla innych. * Wiem, że biorę na siebie trudną odpowiedzialność za ich los. * Chcę ją podjąć z ufnością i nadzieją, * aby okazać się dobrym gospodarzem w Twojej winnicy. * Podejmuję tę odpowiedzialność także dlatego, * bo ufam, że to jest Twoją wolą, * mój Boże.

Udziel mi Twego Ducha Świętego, * od którego płynie wszelka moc, * mądrość, roztropność i męstwo. * Niech On będzie światłem i siłą * w chwilach pokus i zwątpienia! * Niech Jego miłość tak napęlnia moje serce, * by nie zakorzeniły się w nim

chciwość, * chęć oszustwa, * pokusa osiągnięcia niegodziwego zysku! * Niech nie pozwoli mi nigdy obciążyć się ludzką krzywdą! * Niech napełni mnie mądrością, * aby umiejętność oszczędzania nie stała się skąpstwem, * rozumna przezorność nie stała się wyrachowaniem, * a inicjatywa i przedsiębiorczość * nie stały się dążeniem do sukcesu za wszelką cenę.

Tobie, mój Ojczy i Boże, zawdzięczam wszystko * i Tobie też oddaję wszystkie moje talenty. * Tobie oddaję dzieło, którym żyję, * którym się uświęcam * i którym pragnę przyczynić się do rozwoju powierzonego nam świata. * Niech Ci będzie cześć i chwała * przez Chrystusa Twego Syna a naszego Zbawcę, * w Duchu Świętym * na wieki wieków. * Amen.

Imprimatur

Kuria Metropolitalna

Kraków, 14.05.2003

Nr 1446/2003

Spis treści

Wprowadzenie	5
Introduction	9
Słowo Kierownika Katedry Teologii Moralnej Szczegółowej Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie	13
Słowo Metropolity Krakowskiego.....	15
TOMASZ DĄBEK OSB	
Uświęcenie przez pracę na przykładzie biblijnych przedsiębiorców	21
KS. MAREK LEŚNIAK	
Misja i powołanie etycznego przedsiębiorcy	45
HENRYK MICHALIK	
Etyczne sposoby osiągnięcia zysku w przedsiębiorstwie	65
I PANEL DYSKUSYJNY: Inwestycje duchowe.....	83
II panel dyskusyjny: Święty zysk	97
Duszpasterstwo przedsiębiorców i pracodawców „Talent”	107
Fundacja im. Świętej Królowej Jadwigi dla Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie	111
Fundacja im. św. Jana Kantego w Krakowie.....	115
Modlitwa przedsiębiorcy i pracodawcy.....	117

Uniwersytet Jana Pawła II
w Krakowie



Uniwersytet Papieski
Jana Pawła II
w Krakowie

Duszpasterstwo Przedsiębiorców
i Pracodawców „Talent”



www.DuszpasterstwoTalent.pl

Fundacja im. św. Jana Kantego
w Krakowie



www.jankanty.net

Polskie Towarzystwo Teologiczne



www.ptt.net.pl

Rycerze Kolumba



www.RycerzeKolumba.com

Fundacja
im. Świętej Królowej Jadwigi
dla Uniwersytetu Papieskiego
Jana Pawła II w Krakowie



www.upjp2.edu.pl/fundacja